

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Barykady na ulicach

Krwawe walki strajkujących z policją w Strasburgu Wśród aresztowanych ujęto 4 hitlerowców z Niemiec

PARYŻ, 4 sierpnia. (Pat.) — W sytuacji strajkowej w Strasburgu nastąpiło nieoczekiwane zaostrenie. Na placu giełdy odbył się wczoraj wiec, poczem strajkujący robotnicy usiłowali pochodem udać się do centrum miasta. Z przewróconych samochodów utworzyli oni barykadę, z której strzelali do policji. Rzucono również bombę, która na szczęście nie eksplodowała. O godz. 22 strajkujący wogasił w mieście wszystkie

światła i zatrzymywali samochody, namawiając jadących do powrotu do domu. Policja udała się w grupach na miasto, aby przez szkodzić tym manifestacjom. Robotnicy korzystając z ciemności ranił kilku policjantów nożami i strzałami rewolwerem. Przez całą noc wznoszono w rozmaitych punktach miasta barykady, które policja musiała kolejno zdobywać.

W śródmieściu słychać było przez całą noc trzask rozbijanych szyb. Przebieg wypadków charakteryzuje prasa poranna, już nie jako wyraz niepokojów o charakterze strajkowym, ale jako rodzaj powstania, którego charakter nie da się w tej chwili określić. Ilość rannych nie jest znana dokładnie.

PARYŻ, 4 sierpnia. (Pat.) — Agencja Havasa donosi ze Strasburga, że po wczorajszych

nocnych walkach ulicznych nastąpiło pewne uspokojenie. Wobec zakazania przez władze odbywania zebrań w mieście, robotnicy zwołali szereg zgromadzeń w okolicach podmiejskich i na przedmieściach.

W czasie wczorajszych aresztowań, zatrzymano 50 osób a między nimi

4 hitlerowców, przybyłych z Niemiec, przy których znaleziono rewolwery.

Centralny komitet strajkowy

ogłosił odezwę, wzywającą do wstrzymania się od wszelkich manifestacji i zachowania zimnej krwi aż do zwycięstwa. Komitet wykonawczy związków zawodowych zwrócił się do wszystkich organizacji nadreńskich z żądaniem poparcia ruchu strajkowego w Strasburgu.

Na ratuszu odbyło się pierwsze posiedzenie porozumiewawcze pomiędzy pracodawcami a robotnikami budowlanymi, zwołane przez magistrat, narazie jednak bez rezultatów.

3 mocarstwa zaprotestują

wobec Niemiec przeciwko zbrojeniom i raidom lotniczym nad Austrią Anglja i Francja są zdecydowane, jedynie Włochy zachowują rezerwę

LONDYN, 4 sierpnia. (PAT.) — Cała dzisiejsza prasa angielska jest pełna wiadomości o przygotowaniach do interwencji Anglii, Francji i Włoch wobec Niemiec w sprawie ich stosunku do Austrii. Zdaniem prasy, rząd angielski powziął inicjatywę wspólnej akcji trzech mocarstw, której rezultatem ma być zaprotestowanie przeciw gwałtownej propagandzie antyaustriackiej, w formie rzucania przez samoloty niemieckie ulotek antyrządowych nad Austrią, organizowaniem demonstracji brunatnych koszul nad granicą austriacką i t. d. Rząd Wielkiej Brytanii z Francją i Włochami powziął kroki celem uchwalenia niebezpieczeństwa hitlerowskiego, grożącego Austrii. Chodzi obecnie o formę tego wystąpienia, czy ma być ono mianowicie wspólne trzech mocarstw czy też oddzielnie ze strony każdego mocarstwa.

Według krążących dzisiaj do głosek ambasador brytyjski w Berlinie otrzymał już instrukcje co do demarche w sprawie Austrii.

LONDYN, 4 sierpnia. (PAT.) — „Times“ ogłasza dzisiaj długi wstępny artykuł p. t. „1914 — 1933“, w którym w sposób ostro występuje przeciwko Niemcom, twierdząc, że jak przed wojną tak i po wojnie brutalne i sprusaczone Niemcy zawsze dążą do opanowania świata.

„Times“ ostrzega przed groźnym niebezpieczeństwem niemieckim.

Opinia Francji

PARYŻ, 4, 8. (PAT.) — Francuskie koła polityczne komentują z zadowoleniem głosy prasy angielskiej, uznające koncepcję wspólnego wystąpienia Paryża, Londynu i Rzymu w Berlinie. Prasa paryska ze szczególnym zadowoleniem podkreśla ustępy artykułu londyńskiego

„Times'a“, w którym dziennik londyński uznaje raid lotników niemieckich nad Salzburgiem za wy czyn niezgodny z duchem paktu czterech. Prasa zwraca uwagę, że w opinii angielskiej raid nad Salzburgiem i ostatnie próby Rzeszy zamówienia pocigowych samolotów w Anglii, udaremnione zresztą przez rząd Wielkiej Brytanii, są to tylko szczegóły wielkiego programu Berlina, mającego na celu odbudowę niemieckich sił lotni-

czych. W tych warunkach, stwierdza z zadowoleniem prasa francuska, opinia angielska wypowiada się przeciwko jakimkolwiek ustępstwom na rzecz żądań niemieckich w dziedzinie równouprawnienia zbrojeń.

Rezerwa Włoch

PARYŻ, 4, 8. (PAT.) — „Paris Soir“ donosi z Rzymu, że w kołach politycznych Włoch daje się zauważyć wielka rezerwa w stosunku

do projektu wspólnego demarche dyplomatycznego w Berlinie, mającego charakter oficjalny. Podobno ambasador francuski nie posiada jeszcze żadnych instrukcji z Paryża, dotyczących wystąpienia z określoną propozycją wobec Rzymu. Włochy doceniają całkowicie znaczenie raidu niemieckiego nad terytorjum austriackim, ale stanowisko ich wobec Rzeszy jest tak delikatne, że prawdopodobnie ograniczą się do nieoficjalnego przedstawienia Hitlerowi wytworzonej sytuacji i jej konsekwencji.

Prasa włoska, która dzisiaj po raz pierwszy wogóle zajmuje się tą sprawą, kategorycznie protestuje przeciwko oficjalnej interwencji dyplomatycznej w Berlinie.

Niepokój w Niemczech

BERLIN, 4, 8. (PAT.) — Prasa niemiecka z zaniepokojeniem występuje przeciwko doniesieniom agencji Reutersa, sygnalizującym zbiorową demarche Francji, Anglii i Włoch w Berlinie z powodu akcji antyaustriackiej Niemiec. Dzienniki zapewnijają, że ze strony Niemiec nie uczyniono żadnych kroków, które mogłyby oznaczać nieposzanowanie niepodległości Austrii lub pozostać w sprzeczności z duchem paktu 4-ch.

„Po akcji, jaką Quai d'Orsay i Reuter uważają za możliwą, nie oblicujemy sobie nic korzystnego, ani dla stosunków niemiecko-austriackich, ani też dla pacyfikacji Europy środkowej“ — zaznacza „Boersen Ztg.“.

Niesłychany terror hitlerowców w walce z komunistami i socjalistami

Były prezydent Reichstagu Loebe w obozie koncentracyjnym

BERLIN, 4 sierpnia. (Pat.) — Akcja prowadzona przeciwko komunistom przez policję i oddziały szturmowe kontynuowana jest na całym obszarze Rzeszy. W Berlinie szturmowcy na polecenie tajnej policji urządzili wielką oblawę na kolporterów ulotek propagandowych. Jeden z aresztowanych wskoczył z okna schroniska szturmowców, ponosząc śmierć na miejscu.

W Neuwed w Nadrenji policja wykryła tajną organizację aresztując 32 osoby. Aresztowano również 60 członków związku-towarzyskiego w Wannecikel, będącego właściwie zakonspioną organizacją ko-

munistyczną. Licznych aresztowań i konfiskat dokonano również w Królewcu w ręce policji wpadł karabin maszynowy, zakopany przez komunistów.

Władze policyjne w Lubecie i Hamburgu wydały bardzo ostre zarządzenia przeciwko komunistom. We wszystkich wypadkach nieujawnienia sprawców zająć lub propagandy zagranicznej antyhitlerowskiej winni pociągani będą do odpowiedzialności. Internowani w obozach lub przebywający w więzieniach, za każdą napaść przeciwko narodowemu socjaliście conajmniej 10 znajdujących się w obozach lub więzieniach pod danyk będzie obostrzonym r-

gorom. W razie ucieczki winnych zająć, aresztowani będą członkowie ich rodzin.

BERLIN, 4 sierpnia. (Pat.) — Biuro Wolfa komunikuje: Do obozu koncentracyjnego we Wrocławiu odstawiony został były prezydent Reichstagu Loebe, który przybył tu z Berlina pod eskortą kilku agentów policji kryminalnej. Jednocześnie przywieziono żonę przebywającego już w obozie koncentracyjnym byłego nadprezydenta Dolnego Śląska Luedemanna.

Internowania nastąpiły z powodu rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości o obozie koncentracyjnym.

„Niech żyje Polska”

na ulicach Buenos Aires

Czego dokonał lot przez ocean kpt. Skarżyńskiego

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

Buenos Aires, w lipcu.
Już niejednokrotnie pisała prasa krajowa o fatalnej opinii, jaką się cieszą polacy w Argentynie: handel żywym towarem, prostytucja, bandytyzm — to synonimy polskości. Trzeba więc zdać sobie sprawę, jaką niewysłowioną radością zadrgały serca polskie, gdy na ulicach Buenos Aires tłum przechodniów krzychał: „Niech żyje Polska!” Tęgo momentu argentyński polak długo nie zapomni. Zamiast pogardliwego wykrzywienia ust przy wymawianiu słowa „Polaco” — entuzjastyczne „Niech żyje Polska!” Ten niespodziewany cud na ziemi argentyńskiej sprawił bohaterski nasz lotnik kpt. Skarżyński, gdy po swoim wspaniałym locie zawitał do stolicy Argentyny. Heroiczny wysiłek polaka potrafił nagle wzbudzić sympatje dla tej nieszczęsnej, szkalowanej „ojczyzny handlarzy żywym towarem”. Chyba nie trzeba pisać o entuzjzmie, jaki ogarnął Polaków, gdy na daleko położonym za miastem lotnisku „El Palomar” opuścił się mały samolot, turystyczny płatowiec, ozdobiony polskim orłem i na ziemi argentyńskiej stanął nasz bohaterski zdobywca oceanu. Naturalnie, że długo kapitan Skarżyński nie pozostał na własnych nogach, porwany na barki oszalałych ze szczęścia rodaków. A potem przyjęcia, festyny, bankiety, tak ze strony kolonii polskiej jak i władz oraz stowarzyszeń argentyńskich. A niewątpliwie najwięcej ucierpiał budżet naszego posła dr. Mazurkiewicza, który nieomal codzień musiał wydawać na czesne bohatera rodzaka, jakieś śniadanie lub obiad, zapraszając coraz to inne sfery społeczeństwa argentyńskiego oraz kolonję polską.

Pogrzeb wodza opozycji

Po sensacji dnia, jakim był pobyt kpt. Skarżyńskiego w Buenos Aires, największe wrażenie wywołał pogrzeb b. prezydenta Argentyny, Irigoyena, który zmarł niespodziewanie na serce. Zmarły prezydent dwukrotnie piastując tę godność, został w r. 1930 obalony przez zwycięską rewolucję gen. Uriburu i wywieziony na samotną wyspę Mario Garcia, z której dwukrotnie wracał do Argentyny, by znów przy okazji wykrzyka jakiegoś spisku partii radykałów (których był leaderem) wrócić na swą św. Helenę. Nieszczęsny prezydent - rewolucjonista zmarł na gle na wolności, nie doczekawszy się nowego uwieszczenia, które go napewno przy najbliższej okazji spotkało. Że obecny

rząd argentyński nie może spać spokojnie, tego dowodzi pogrzeb Irigoyena, wodza opozycji, który zgromadził blisko półmilionowe tłumy, przyjeżdżąc z głębi kraju przybyło 60.000 osób, żeby złożyć ostatnią posługę byłemu prezydentowi, a jednocześnie pokazać obecnemu rządowi, jaką liczbę zwolenników posiada opozycja. Co się działo na ulicach Buenos Aires, gdy szedł półmilionowy kondukt na cmentarz Ricoleta (jeden z najpiękniejszych na świecie), trudno sobie wyobrazić. Wystarczy chyba, że kilkadziesiąt osób doznało ran, zgniecenia, obrażeń.

Próba sił opozycji nad grobem swego przywódcy wypadła wspaniale.

Skandal dyplomatyczny

Przeciwnicy obecnego rządu działają nie tylko wewnątrz kraju, lecz również w sąsiednich republikach, a główny sztab opozycji znajduje się w Urugwaju, skąd od czasu do czasu czynione są wypadki na terytorjum Argentyny i próby

BŻKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!
DLACZEGO ZGRZESZYŁAM
w rol. gl. Helen Heyes

Wkrótce! EKSTAZA
z Hedy Kiesler, Aribert Megg
Reż. G. Machaty

Syn Dżungli
w roli głównej Buster Grabbe
olimpijski mistrz pływacki

ZUZANNA LENOX
Greta Garbo—Clark Gable

Burlak Artem
Prod. „SOWKINO”
Reżyserji Piotra Byłowa

Dr. Moreau wg G. Wellsa
Charles Laughton, Lugosi Bela,
Leila Hyams

GDYBYM MIAŁ MILJON
Arydzielo Lubicza przy udziale 6 reżyserów w wykonaniu 15 czołowych gwiazd ekranu

PIEŚŃ NOCY
Reż. Litwaka z królem tenorów Janem Kiepurą

Złote Sidła Reż. Lubicza
Miriam Hopkins, H. Marshall

LICYTACJA MIŁOŚCI
Sari Maritza, Charlie Ruggles

Dźwiękowy Kinoteatr

„CAPITOL”

Dlaczego Zgrzeszyłam

Potężny dramat życiowy z świetną tragiczką **HELENA HEYES** w roli głównej. W pozostałych rolach: **Lewis Stone, Neil Hamilton, Jean Herscholt. — Nadpr.**

Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona.

Początek o g. 5-ej, w soboty i niedziele o godz. 12.

wzniesienia rewolucji. A obsadzić granice Argentyny, która jest 8 razy większą od Polski, jest zbyt trudno. Dotychczas te próby kończyły się zgnieceniem rewolucji i akcją dyplomatyczną u rządu urugwajskiego, ale „leb hydry” wciąż odrasta.

Ostatnio wybuchł skandal, który znów wzmożył czujność rządu argentyńskiego. Oto będnacy na wygnaniu w Urugwaju generał argentyński Torronzo, przywódca zakordonowej opozycji, przekradł się na terytorjum Argentyny do Salta, stolicy prowincji tej samej nazwy i zgłosił się do konsula Boliwijskiego, D. L. Girona, prosząc go o skomunikowanie się ze swym rządem i udzielenie pomocy powstańcom argentyńskim, którzy się zbiorą na granicy boliwijsko-argentyńskiej, a w razie udania się przewrotu w Argentynie, obiecał imieniem przyszłego rządu pomoc Argentynie dla Boliwii w jej wojnie z Paragwajem.

Konsul boliwijski poważnie potraktował tę ofertę i nie zawiadomił o niej rządu argentyńskiego, lecz odniósł się do swojego rządu. Wybuchł skandal i rząd boliwijski musiał natychmiast odwołać swego konsula z Argentyny. A opozycja demaskowana w swych rewolucyjnych knowaniach nie sobie z tego nie robi lecz przygotowuje nowy kawał.

Na wszystko jest sposób

Argentyna podzielona jest na prowincje, które są autonomiczne, rządzone przez parlamenty prowincjonalne i obieralnego gubernatora. Posłowie nie są zbyt obowiązkowi i niechętnie zjawiają się na sesji parlamentarnej, która nie może się odbyć z powodu... braku quorum. Na to poradził sobie gubernator prowincji Santa Fe, który potrzebował pilnie pewnych uchwał parlamentarnych. Gdyby ci posłowie znajdowali się chociaż na terytorjum prowincji Santa Fe, ale oni bawili w sąsiedniej prowincji Corrientes, na teren której nie ma wstępu

policja z innej prowincji. Ale ręka ręce myje... Gubernator prowincji Santa Fe zatelegrafował do gubernatora prowincji Corrientes o dostarczenie mu takich, a takich członków parlamentu Santa Fe. Kolega nie odmówił i policja z Corrientes wyszukała posłów santafecińskich i samochodami pod eskortą przywiozła ich pod gmach parlamentu w Santa Fe. Quorum zostało dopełnione i parlament powziął uchwały, na które czekał gubernator. Część prasy podniosła larum, a reszta się śmieje.

Usłużny gubernator z Corrientes w ten sposób zwalcza opozycję parlamentarną, że już od roku nie pozwala kasie skarbowej wypłacać opozycjonistom diet poselskich.

Na wszystko jest sposób.

Fort obleżony przez... szarańczę

Kleską, która co rok nawiedzają Argentyne jest szarańcza. Przy argentyńskim ministerstwie rolnictwa istnieje nawet specjalny departament do walki z szarańczą. Zazwyczaj szarańcza nadlatuje w lecie lub najwcześniej na wiosnę, tego roku jednak obrzył ją lawina 10-kilometrowej długości spadła na północną część Argentyny już w zimie (lipiec) na argentyński fort Inka i okalające lasy niszcząc wszystko dookoła. W stolicy federalnej odbyło się specjalne posiedzenie rady ministrów dla obmyślenia środków zaradczych. Uchwalono 2 miliony pesów na przeprowadzenie wojny ze skrzydlatym najeźdźcą. Zostaną sprowadzeni specjaliści z zagranicy oraz zakupione gazy trujące.

Ach ta geografia!

Co się o Polsce pisze i czego można się nauczyć w podręcznikach zagranicznych. W szkołach w Missiones (tam, gdzie się znajduje największa kolonia rolnicza Polaków) używany jest podręcznik geograficzny, w którym Polsce nie poświęcono osobnego rozdziału, podczas gdy nawet księstwo Luksemburg, ciesz się większą łaską. O Polsce czytamy tam króciutko, że po wojnie przyłączono do niej Syberję i prawie całą prowincję „Posen”. A dalej: „Moskwa, dawniejsza stolica Rosji, jest większą od innych wielkich miast rosyjskich jak Warszawa, Ryga, Niżnij Nowgorod.” Nazwy miast polskich brzmią: Posen, Bromberg, Kalisz, Lemberg. Autorem tego cennego dzieła geograficznego jest dr Ernesto Bavler.

Zbigniew Dobrogost

Dr. J. MANDELTORT

Gabinet Rentgenologiczny

przyjmuje

ul. Wólczńska 18

(Zielona 8-a) Tel. 240-24

Świat

**rzeczy ciekawych
Herbata
zamiast kilometrów**

Z oryginalnym zwyczajem spotkali się w Tybecie uczestnicy wyprawy na szczyt Mount-Everestu. Gdy zapytali pewnego dnia napotkanego po drodze tybetańczyka, jaka przestrzeń dzieli ich jeszcze od najbliższego osiedla ludzkiego, ten odpowiedział, że będą musieli przejść jeszcze „trzy filiżanki herbaty”. Odpowiedź wydawała się niezrozumiałą. Tybetańczyk wyjaśnił później angiłkom, iż tubylcy określają dystans ilością filiżanek herbaty, wypijanych co pewien określony czas. Z tego wyjaśnienia wynikało, że określenie „trzy filiżanki herbaty” równa się przestrzeni 8 kilometrów.

Najszybszy pociąg

Najszybszym pociągiem na świecie był dotąd ekspres na kanadyjskiej Pacific-Railway, który biegł z szybkością 130 km. na godzinę. Obecnie palnę pierwszeństwa wydarł mu ekspres na angielskiej Great Railway, t. zw. Chettenham Flying Express, który biegnie z szybkością 138 km. na godzinę, a miejscami odrabia nawet 153 km. na godzinę.

Zimne szkło

W jednej z hut szklanych we Francji dokonano wynalazku zimnego szkła. Gatunek tego szkła odznacza się przepuszczalnością promieni słonecznych świetlnych oraz zatrzymywaniem, wchłanianiem ciepła promieni. Szkło zimne przepuszcza 65 proc. światła, ale zatrzymuje 85 proc. ciepła. Zaopatrzone w szyby z tego szkła mieszkanie otrzymuje wystarczającą ilość światła, natomiast podczas największych upałów panuje w nim chłód na miłą temperaturę.

Zyskowna pozycja

Podczas sprawdzania budżetu departamentu Yonne (Francja) znaleziono pozycję 10.000 franków wypłacaną corocznie na pokrycie kosztów budowy linii kolejowej od Jogy do Villeneuve. Najciekawsze jest to, że linia ta nie była wcale budowana. Dalsze badania stwierdziły, iż pozycja ta figuruje w budżecie departamentu już od 20 lat. Obecnie poszukuje się pomysłowego autora rentownej pozycji.

Daktyloskopowani lekarze

W Nowej Walji Południowej wprowadzono przy wydawaniu dyplomów lekarskich odciski daktyloskopijne pod podpisem własnoręcznym odbierającego dyplom. Izba lekarska Nowej Walji wyjaśnia, iż system ten został wprowadzony jako jedyny skuteczny środek obrony przeciwko grasowaniu lekarzy ze sfałszowanymi lub przywłaszczonymi nieprawdnie dyplomami.



Koncepcja inflacyjna dolara zwycięża w otoczeniu prezydenta Roosevelta

PARYZ, 4. 8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, iż w otoczeniu prezydenta Roosevelta bierze górę koncepcja inflacyjna. Szereg osobistości wywiera na prezydenta nacisk w kierunku zmniejszenia zawartości złota w dolarze. Panuje pogląd o konieczności podniesienia ceny złota i przekonanie, że pierwotny parytet dolara nie będzie mógł być osiągnięty prędzej niż za kilka lat. W związku z tem uznaje się za wskazane przeprowadzenie już obecnie stabilizacji waluty, gdyż w przeciwnym razie ludność nie będzie nabywać bonów skarbowych. Poza tem zwrócono uwagę prezydentowi Rooseveltowi, iż spadek dolara zupełnie nie poprawił sytuacji w Ameryce, gdyż w odpowiedzi na obniżenie dolara fluktuacje dewiz zagranicznych całkowicie skompensowały dewaluację waluty amerykańskiej.

Gaz Izawiący w gmachu giełdy

NOWY JORK, 4. 8. (PAT). Posiedzenie członków giełdy, jakie odbywało się w t. zw. sali transakcyjnej, zostało nagle przerwane. Wkrótce po otwarciu posiedze-

Szaleńczy rekord skoku z zamkniętym spadochronem

MOSKWA, 4. 8. (PAT). TASS po daje, że lotnik Edowkimow ustanowił światowy rekord długości skoku z samolotu bez otwierania spadochronu. Edowkimow wzniósł się samolotem w okolicach Leningradu na wysokość 3700 mtr. poczem skoczył, jednakże otworzył spadochron dopiero w 108 sekundzie po skoku, już na 480 metrów nad ziemią.

Maeterlinck oszukany przez szanowanego notariusza

BRUKSELA, 4. 8. (PAT). Słynny pisarz belgijski Maurycy Maeterlinck wytoczył swemu notariuszowi Andre Gasiglia sensacyjny proces, który toczy się obecnie przed sądem w Nicei. Marzeniem Maeterlincka było posiadanie własnej willi nad morzem Śródziemnym. W tym celu słynny pisarz zbierał w ciągu długiego czasu oszczędności. Zebrawszy około 2 miliony franków na kupno willi,

36 i pół godziny na szybowcu Wspaniały nowy rekord światowy

BERLIN, 4. 8. (PAT). Student Kurt Schmidt pobił rekord światowy długości lotu na szybowcu, wynoszący dotychczas 22 godziny. Schmidt wystartował we czwartek o godz. 7,25 z obozu lotniczego w Korschenuh i do piątku godz. 9 rano utrzymywał się jeszcze w powietrzu. Pobicie rekordu niemieckiego nastąpiło o godz. 2 nad ranem, rekordu światowego o

Olbrzymi pożar strawił 460 domów w Koryncie

ATENY, 4. 8. (PAT). Ubiegłej nocy wybuchł w Koryncie olbrzymi pożar, który zniszczył dotychczas 460 domów drewnianych i baraków, zbudowanych po ostatnim

trzęsieniu ziemi. Pożar szerzy się i zagraża murowanej części miasta. Cała ostraż ogniowa Aten pospieszyła do Koryntu.

Wypuszczony i znowu aresztowany Gandhi skazany na 12 miesięcy więzienia

POONA, 4. 8. (PAT). Gandhi wypuszczony został dziś rano z więzienia, wkrótce jednak został ponownie aresztowany, ponieważ odmówił zobowiązania się do pozostania w Poona i niemieszania się do spraw politycznych. Gandhi skazany został na 12 miesięcy więzienia.

Krwawa tragedia pod Poznaniem Porzucony kochanek zabił 3 osoby i samego siebie

POZNAŃ, 4. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem w Zabikowie pod Poznaniem rozegrała się krwawa tragedia. Zamieszkały w Zabikowie Józef Hadyniak utrzymywał z niejaką Eugenją Osowską stosunki, które ostatnio się rozluźniły i Osowska, mająca pewne pretensje materialne do Hadyniaka, dochodziła ich na drodze sądowej. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu Hadyniaka zjawili się komornik Przystański i aplikant Bronisław Snopek w towarzystwie brata Osowskiej por. Mikurdy z 37 p. p. Rzeczy Osowskiej, znajdujące się w mieszkaniu Hadyniaka, załadowano na samochód. Gdy samochód miał już ruszyć, wybiegli z mieszkania Hadyniak i zaczął strzelać z rewolweru.

goś nieznanego osobnika w otworze wentylacyjnym. Nikt z obecnych nie odniósł żadnego szwanku, lecz piętra znajdujące się ponad salą zebrań musiało ewakuować z powodu wycieku ich gazem.

BOMBAY, 4. 8. (PAT). Grupy manifestantów, demonstrujących przed magazynami z wyrobami angielskimi na ulicach Bombaju, rozpoczęły ponownie swą działalność, napadając na sklepy i niszcząc palkami wystawy. Policja aresztowała 9 demonstrantów, którzy rozrzucali ulotki, nawołujące

Ciężko ranny por. Mikurda w drodze do szpitala wojskowego zmarł. Komornik Przystański i aplikant Snopek zostali również ciężko ranni. Przewieziono ich do szpitala w Poznaniu. Istnieje obawa o ich życie.

Trocki pozostaje na wygnaniu Litwinów wogóle nie chciał z nim rozmawiać

PARYZ, w sierpniu. Francuscy i angielscy dziennikarze w ostatnich czasach wprost padają ze zmęczenia w poszukiwaniu śladów Trockiego. Pisma całego świata doniosły, że Trockim przyjechał do Royat, aby leczyć sklerozę serca. Specjalni korespondenci gazet paryskich natychmiast rozpoczęli z nim poszukiwania, ale wysiłki ich nie dały rezultatu. Pukano do hoteli i prywatnych pensjonatów zawsze z tem samym pytaniem: — Czy u was zatrzymał się p. Siedow? Ale Siedow, to jest Trockim, pozostawał nieuchwytny. — Dziennikarze zaczęli wypytywać miejscowych lekarzy, ale oni nie wiedzieli dotychczas nic o Trockim, jako pacjencie. Mało tego: miejscowy komisarz policji zapewnia, że Trockim nigdy nie przyjeżdżał do Royat i że miejsce jego pobytu nie jest nikomu znane.

Komisarz policji nie jest zbyt daleki od prawdy. Trockim przybył z Marsylii nie do Royata, a do sąsiedniego niewielkiego miasteczka Charade, gdzie wynajął dwa pokoiki w skromnym hotelu. Stąd Trockim istotnie wyprawił jednego ze swych sekretarzy do Litwinowa. „Wielki Lew” chciał spotkać się ze swym byłym towarzyszem i obgadać możliwości jego powrotu do Rosji sowieckiej. Ostrożny Litwinow dał odpowiedź dopiero następnego dnia, widocznie zdążywszy porozumieć się z Moskwą, czy takie spotkanie winno dojść do skutku.

Tajemnicze wysiedlenie dyrektora firmy angielskiej z Turcji

KONSTANTYNOPOL, 4. 8. (P. A. T.). — Reuter donosi, że konsul angielski w Konstantynopolu zażądał wczoraj wyjaśnień od władz tureckich w sprawie nagłego wysiedlenia z Turcji obywatela angielskiego Zandera, przedstawiciela fabryk Vickersa. Konsul zwrócił się jednocześnie z prośbą o

przedłużenie Zanderowi o kilka dni terminu wyjazdu, celem przygotowania bagaży.

Tureckie władze miejscowe odmówiły jednak wszelkim próbom, zasłaniając się wyraźnymi instrukcjami z Angory.

LONDYN, 4. 8. (PAT). — Prasa żywo komentuje wydalenie z Turcji dyrektora firmy „Vickers Armstrong Lmt.” Zandera, który prowadził w Turcji oddział tej firmy jeszcze przed wojną. Tureckie władze odmawiają udzielenia wyjaśnień w tej sprawie.

Foreign office w Londynie poleciło ambasadorowi brytyjskiemu w Konstantynopolu sporządzenie w powyższej sprawie specjalnego raportu.

Zamach samobójczy b. prezesa rady komisarzy Syrcowa

PARYZ, 4. 8. (PAT). „Le Journal” donosi z Moskwy, iż b. prezes rady komisarzy ludowych Syrcow usiłował odebrać sobie życie. Syrcow znajduje się w więzieniu, jako oskarżony o udział w spisku przeciwko Stalinowi. Syrcowa przewieziono do szpitala, gdzie stan jego zdrowia uległ polepszeniu.

do bojkotu towarów, pochodzenia brytyjskiego.

SIMLA, 4. 8. (PAT). Brytyjskie samoloty wojskowe bombardowały wczoraj dwukrotnie miejscowość Kotkał, niszcząc prawie wszystkie osiedla. W południowo-zachodniej części prowincji panuje spokój.

Po dokonaniu tych czynów Hadyniak zabarykadował się w mieszkaniu i 2 wystrzałami z rewolweru pozbawił się życia. Na miejsce tragicznego wypadku udała się policja i władze sądowe.

— Proszę powiedzieć Trockiemu — oświadczył, — że nie mamy z nim o czem rozmawiać.

Po kilku godzinach p. Siedow opuścił hotel i pojechał do majątku jednego ze swych przyjaciół, gdzie jego spokój jest surowo strzeżony.

Są podstawy do przypuszczeń, że Trockim nie przyjechał do Royat przypadkowo: przyrzeczono mu poważne poparcie. Jako pośrednik w tej sprawie wystąpił sowiecki poseł w Ankarze, dość popularny Suric. Dziwnym zbiegiem okoliczności Suric przyjechał do Royat jednocześnie z Trockim, również z powodu „choroby serca”. Zatrzymał się w hotelu na bulwarze Basin i w ciągu pierwszych dni pobytu w Royat często widywał się z Litwinowem.

Potem coś się wydarzyło. Od tej chwili, gdy Litwinow odmówił widzenia się z Trockim, Suric przestał wychodzić ze swego hotelu. Dyrektorką tłumaczyła to „przepisem lekarzy”.

— Pan poseł musi mieć zupełny spokój i przez pewien czas leżeć w łóżku.

Rzeczywiście możliwe, że gdy misja pokojowa Surica za wiodła, serce zaczęło mu dokuczać...

Ale dlaczego Litwinow ani razu nie odwiedził swego kolegi z komisariatu spraw zagranicznych?

Nie obeszło się oczywiście i bez anegdot.

Wśród mieszkańców Royat, zaniepokojonych tym zjazdem arystokracji sowieckiej, nagle rozeszły się słuchy, że przyjechał sam Stalin... Po sprawdzeniu okazało się, że przyjechał Surica za Stalina. Ale najwięcej mówi się o Trockim. Widzą go w kilku miejscach jednocześnie: w parku, na ulicy, przy źródłach...

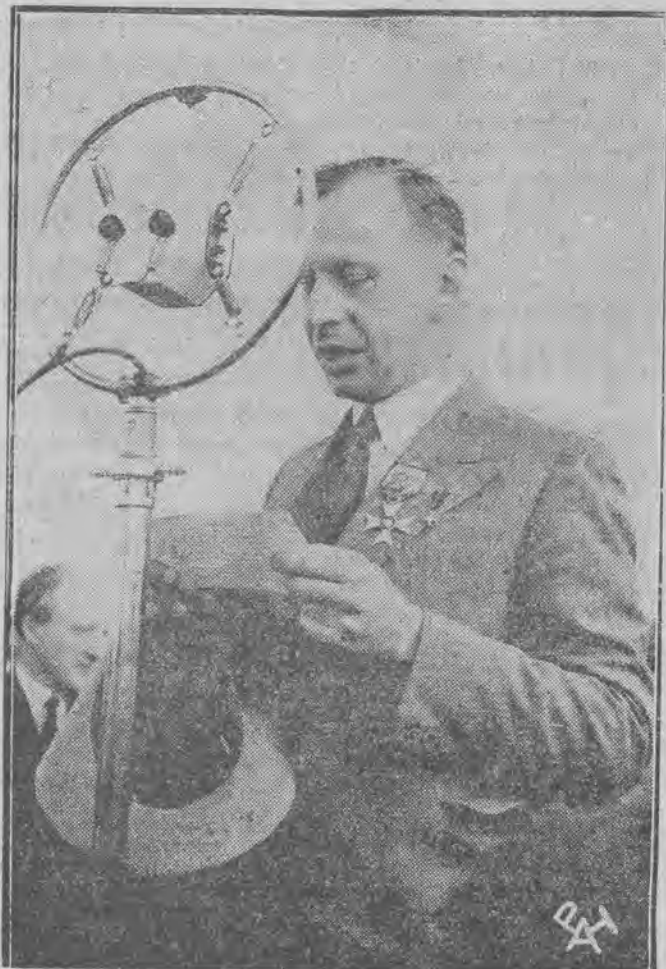
— Trockim zatrzymał się w hotelu „Regina”.

— Nie podobnego, zarezerwowano dlań apartamenty w „Majesticu”.

Pewien miejscowy fotograf poznał Trockiego na ulicy i na tychmiast go sfotografował. Po opublikowaniu fotografii okazało się, że fotograf wziął za Trockiego... deputowanego Senegalu, Djanema!

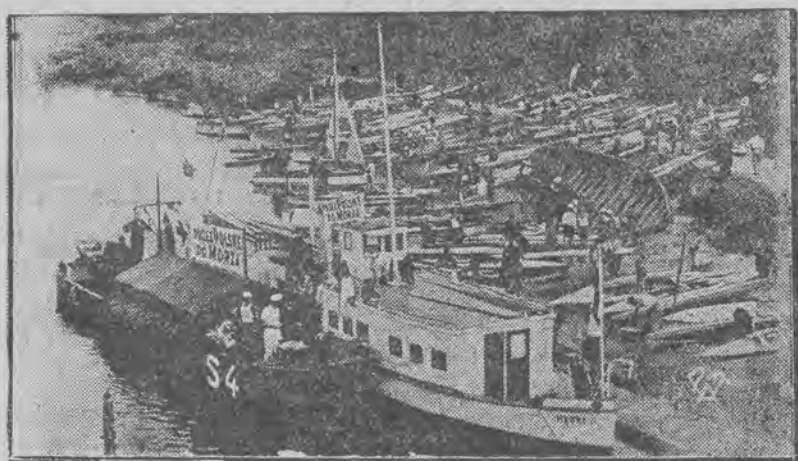
Wszystko to są anegdoty. Wiarygodne jest tylko to, że Trockim przyjechał do Francji dopiero po zniesieniu przez rząd dekretu o jego wysiedleniu, podpisanego w r. 1916. Za pewniacą przytem, że rząd francuski, który z wielką uwagą odnosi się w chwili obecnej do Moskwy, zapytywał konfidencko Dzwigalewskiego, czy nie będzie jakichś sprzeciwów ze strony rządu sowieckiego? Sprzeciwów nie nastąpił i być może, że właśnie ten fakt dał Trockiemu powód do przypuszczeń, że stosunek do niego w Moskwie uległ zmianie i że Litwinow zgodzi się na rozmowę. Ale spotkało go smutne rozczarowanie.

Zdobywca Atlantyku w Warszawie



Powrócił do Warszawy na swym słynnym samolocie R. W. D. zdobywca Atlantyku południowego, kapitan Skarżyński, witany na lotnisku przez przedstawicieli rządu, generalicję, dyplomację, oraz przedstawicieli społeczeństwa. Na zdjęciu naszym widzimy kapitana Skarżyńskiego (x), p. premiera Jędrzejewicza (1), p. ministra Butkiewicza (3), marszałka sejmu p. Świtalskiego (2), wiceministra generała Fabrycego (4), generała Orlicza-Dreszera (5). Na zdjęciu u dołu kpt. Skarżyński przemawia do mikrofonu.

Przez Polskę do morza



Dnia 2 b. m. rozpoczął się wielki spław kajaków z całej Polski Wierzą do Gdańska i Gdyni. Na zdjęciu naszym widzimy flotylę kajaków na odpoczynku w porcie w Plocku.

Starożytny Rzym



Na zdjęciu naszym widzimy ruiny bazyliki Maksencjusza, ostatniej wielkiej budowli Rzymu pogańskiego, pochodzącej z czasów na przełomie III i IV w. po Chrystusie.

Ambasador Wysocki w Kwirynale



Przed kilku dniami nowy ambasador R. P. przy włoskim dworze królewskim dr. Aleksander Wysocki złożył swe listy uwierzytelniające. Na zdjęciu widzimy ambasadora Wysockiego (x), obok stoi szambelan królewski hr. Guardi (1).

Czang-Hsu-Liang



b. dyktator Mandżurji i obecny wódz naczelny armji chińskiej, który z zainteresowaniem śledził obecne manewry pionierów w Anglii, przybywa z wizytą na kontynent europejski.

Rzymskie wakacje

W Pompei i Herculanium od kopano domy, na marmurowych ścianach których znaleziono napisy turystów, którzy mieszkali tutaj i odpoczywali na 2.000 lat przez N. Chr.

„Nie zobaczę więcej błękitnego morza — głosi jeden z napisów — ale pamięć o niem zachowam dopóki będę stał „Capitol”.

„Jutro wyjeżdżam do Rzymu. Czy pozwolisz mi wrócić tutaj, Herkulesie, do zakątka, gdzie poznałem prawdziwe szczęście?”

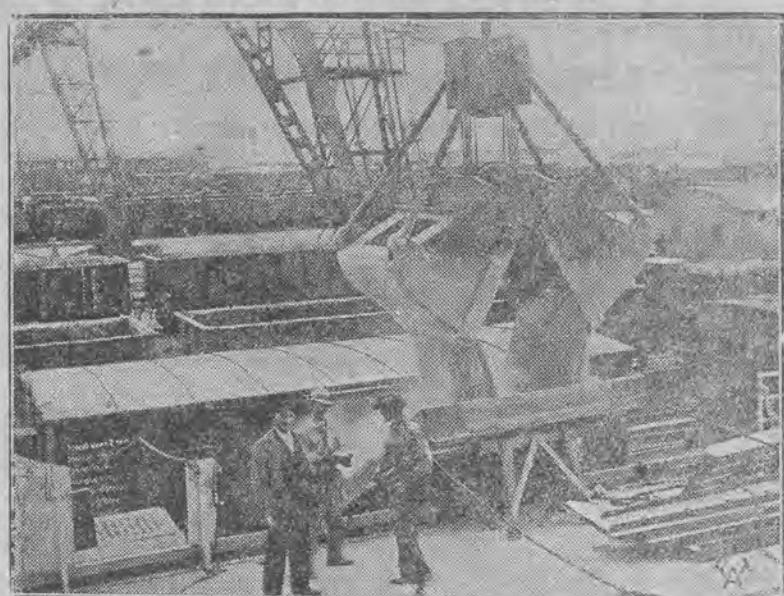
Jakiś epikurejczyk wydrapał rylcem na ścianie:

„W tym domu, poświęconym kultowi Bachusa, poznałem się ze znakomitą kuchnią, świetnym winem, oraz zaprzyjaźniłem się z piękną Eurykida”.

Turyści, którzy spędzali wakacje w Pompei i Herculanium 2000 lat temu różnili się mało od nowoczesnych snobów, którzy wpisują swe „cenne” wyznania do „złotych ksiąg” nowoczesnych restauracji i hoteli.

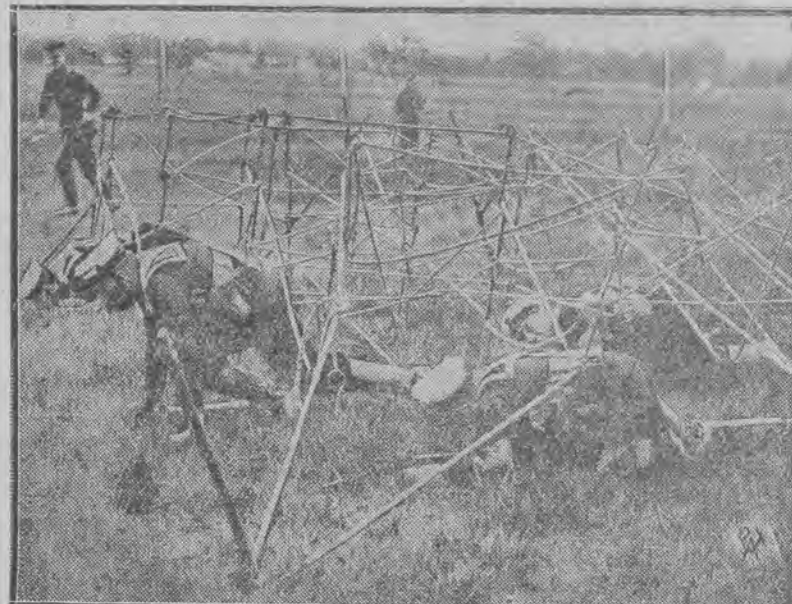
Rzymianie wyjeżdżali zwykle nad morze w sierpniu, gdy upały w Rzymie uniemożliwiały życie. Po drodze zatrzymywali się, zależnie od środków materialnych, w eleganckim „hospitium”, gdzie nocleg i kolacja kosztowały plus minus 10 — 12 franków. W pensjonatach tego rodzaju mieszkali obywatele rzymscy do października, do rozpoczęcia „sezonu” w stolicy imperjum.

Przeładunek w Gdyni



Do portu w Gdyni przybył 1 b. m. na statku szwedzkim „S. S. Trolleholm” większy ładunek fosforytu, który w przeciągu kilkunastu godzin, dzięki pomocy potężnego „chwytacza”, przeładowany został z okrętu wprost do wagonów, podstawionego pod okręt pociągu.

Bieg przez zasieki



W Anglii odbywają się corocznie biegi przez zasieki drzewiane, organizowane przez dowództwa poszczególnych okrętów wojennych.

Bohaterowie przestworzy przed mikrofonem



Wiley Post (na lewo) i gen. Balbo (pośrodku) wraz z Augustem Rosso, posłem włoskim w St. Zjednoczonych, opowiadają światu przez radio o swych wielkich wyczynach sportowych.

Pod znakiem „Niebieskiego Orła”



Powyższy emblemat jest symbolem nowej prosperity, zainicjowanej przez rząd Roosevelta.

„Dzieje grzechu“ Karolina Lubieńska o problemie Ewy Pobratymskiej

— Ewa Pobratymska? Jak ja ją pojmuje w oświetleniu nowoczesnego światopoglądu? Nie tak to łatwo sformułować, ale jednak spróbuję — mówi Karolina Lubieńska, odtwórczyni postaci Ewy w filmie „Dzieje grzechu“.

— Ewa to nie jakaś poszczególna kobieta, ale to symbol kobiecości, wcielenie tej wszechpotężnej i wiecznotrwałej siły, która każe kobiecie iść za głosem ukochanego mężczyzny, chociażby w otchłań najstraszliwszego cierpienia, choćby na dno hańby...

Lukasz był jedynym celem życia Ewy... Przez miłość dla niego rodzi się w jej duszy grzech i przez tę miłość Ewa odradza się w momencie ofiarnej śmierci.

Ewa Pobratymska — to cały szereg odrębnych indywidualności... To dziewczę niewinne i czyste jak kwiat wiosny i cyniczna dziewczka uliczna, to ekstatyczna ofiarnica i zimna zbrodniarka, wyrafinowana kokota i istota szlachetna z krwawiącym od kochania i bólu sercem... To siła i słabość... To pokuta i bunt...

— A jak pani sobie wyobraża te metamorfozy Ewy w filmie?

— Dopiero w filmie uplastyczniają się one w całej pełni, kształtują się w zetknięciu z innymi działającymi indywidualnościami: na jej losy wpływa matka w mocnej sugestywnej interpretacji pani Dulęby, fascynujący Pochroń — Samborski, niesamowity Plaza — Splawski — Junosza — Stepowski, ksiądz — którego gra Stanisławski, ginekolog, kreowany przez Jerzego Leszczyńskiego, taki Horst jak Kurnakowicz, Paser — Józef Węgrzynno i Damięcki — Lukasz...

Bez przesady powiadam, że grać z takimi partnerami — to prawdziwa rozkosz... Zwłaszcza pod sprężystym, czujnym kierownictwem reżysera Szaro...

Przystępując do pracy nad postacią Ewy w filmie zdawałam sobie doskonale sprawę z olbrzymich trudności, jakie ta rola nastrecza...

Staralam się pokonać te trudności, wniknąć w duszę Ewy...

— A czy pani sądzi, że problem grzechu Ewy jest obecnie aktualny?

— Zdaje mi się, że jest on zawsze aktualny i wiecznie nowy, chociaż trwa od wieków.

Undo i Palijew

Ciekawa opinia wybitnego polityka ukraińskiego

Zatarg, jaki ostatnio wynikł na tle politycznym między U. N. D. a grupą posła Palijewa obudził także ogólne zainteresowanie. Zatarg i dyskusja na ten temat przyczyn, dla których b. poseł redaktor Palijew został usunięty z partji, nie przestaje dostarczać sferom politycznym coraz to nowych materiałów. Jeden z dziennikarzy lwowskich odbył ostatnio rozmowy z zainteresowanymi czynnikami ukraińskimi, celem podania do wiadomości opinii bezpośrednich wynurzeń obu przeciwników.

Rozmowa z jedną z wybitnych osobistości, zbliżonych do prezydium UNDA, miała następujący przebieg:

— Jak przyszło do t. zw. „sprawy Palijewa“?

— Jest to sprawa — usłyszeliśmy odpowiedź — dawna i datuje się jeszcze od roku 1930. P. Palijew rozpoczął już wtedy t. zw. opozycyjną działalność, rzucając na ławy „Nowego Czasu“ teorie i tezy, które zmierzały do osłabienia partji. Palijew, jako członek U. N. D. zajął wobec UNDA stanowisko opozycyjne i propagował je w swojej gazecie. Należy przypomnieć, że w roku 1930 w okresie aresztowań brzeskich całe prezydium UNDA było aresztowane. Wtedy ster polityczny dostał się w ręce politycznie niewyrobione, o ważnych rzeczach politycznych decydowali ludzie przygodni, pod czas gdy odpowiedzialne osoby za politykę centralnego komitetu partji przebywały w więzieniu. Należy przypomnieć dalej, że gdy aresztowani politycy wyszli z więzienia, nastąpiło odrazu porozumienie czynników, kierujących ukraińskich i polityczne wyrównanie w partji. Palijew jednak, skoro tylko opuścił więzienie, zaczął znów swą robotę opozycyjną wobec partji.

Następuje moment wysoce znamienny. W r. 1931 pod wrażeniem t. zw. pacyfikacji w Małopolsce wschodniej odbył się zjazd partyjny we Lwowie. Specjalna komisja polityczna, złożona z 5 osób, przygotowała rezolucję zjazdu. Do komisji tej

należeli: pp. red. Mudryj, red. Celewicz, poseł Łuckij, dyrektor Kuźmowycz i także właśnie red. Palijew. Komisja zgodziła się jednogłośnie wraz z Palijewem na tekst rezolucji, żądającej autonomji terytorjalnej dla ukraińców w Polsce. P. Palijew nie tylko zgodził się na taką rezolucję, ale nawet jej bronił. I oto co zaszło później. Palijew nagle wycofał się z komisji i z zobowiązań wobec partji i ku wielkiemu zdziwieniu osób politycznie wyrobionych, postawił na zjeździe własną rezolucję.

— Co ona zawierała?

— Palijew postawił w swojej rezolucji tak mniej więcej sformułowaną propozycję uchwały: „Kongres partji UNDA poleca parlamentarnej reprezentacji ukraińskiej zażądać od Polski wypełnienia zobowiązań międzynarodowych...”

— To znaczy, że kierownicy polityczni UNDA widzieli w tej formule Palijewa zasadniczą zmianę swej uchwały?

— Widzieliśmy nie zmianę, ale wyłamywanie się z dyscypliny partyjnej i kręactwo p. Palijewa oraz dążenia do wniesienia w naszą organizację rozdziewików.

— Jaki więc jest program, według opinii polityków z UNDA posła Palijewa?

— To jest właśnie najciekawsze, że poseł Palijew dotąd ani razu przy żadnej okoliczności

nie sprecyzował jasno i dokładnie swoich tez politycznych. Dlatego trudno mówić o programie politycznym p. Palijewa. Palijew krytykował powierzchownie program polityczny UNDA, nie przedstawił swoich tez. Jesteśmy ciekawi, do czego zdąży i co z tego będzie.

— Czy Palijew, zdaniem panów, jest bliżej nacjonalistów?

— Nacjonałści biją w Palijewa bardzo ostro. Już przed rokiem 1930 nacjonałści zajęli wobec Palijewa stanowisko, określając jego poczynania słowem „palijewszczyzna“.

— Co nacjonałści pod tem rozumieli?

— Palijewszczyzna, według nacjonalistów, to określenie za podobów dywersyjnych w każdej organizacji, wszędzie tam, gdzie Palijew przebywał. Palijew ma do nacjonalistów drogę zamkniętą.

— Jak, według panów, ukształtował się stosunek między Palijewem a kościołem grecko-katolickim?

— Kościół grecko-katolicki jest do Palijewa zrażony. Prasa pana Tyktora przedstawia interes osobisty. Szuka sensacji. Cała opinja ukraińska idzie przeciw Tyktorowi, przeciw tendencjom p. Palijewa. Koła cerkiewne ustosunkowały się do jego, względnie do ich poczynañ nieprzychylnie.

— Jaki będzie finał rozgrywanego się zatargu i kampanji prasowej, której jesteśmy świadkami?

— Wkrótce — otrzymaliśmy odpowiedź — ukaże się ze strony UNDA broszura o charakterze politycznym, dająca pełne oświetlenie „palijewszczyzny“. Prawdopodobnie na jesieni odbędzie się zjazd partji, która poweźmie doniosłe uchwały w sprawach organizacyjnych i taktycznych na tle sprawy Palijewa.

Dla UNDA — kończyły się wynurzenia polityka — sprawa Palijewa, to ani strata, ani wstrząs. Palijew został już zlikwidowany w partji, a partja nasza pozbywszy się go, staje na zdrowych podstawach do dalszej pracy politycznej.

Teoretyczna ulga

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych zmniejszyło maksymalną normę dochodu rocznego dla osób, ubiegających się o ulgowe paszport zagraniczny do 4,800 zł. rocznie dla osób samotnych i 7,200 dla posiadających rodziny.

Zarządzenie powyższe byłoby nie wątpliwie przyjęte z wielkim zadowoleniem, gdyby nie fakt, że... paszportów zagranicznych wogóle nie można otrzymać. Znane są powszechnie perypetje człowieka wybierającego się zagranicę. Ile trudności i zachodu, biegania i zawracania głowy ma obywatel, który musi wyjechać. Przeważnie wysiłki te idą na marne. Zarządzenie ministerstwa przypomina owe tabliczki z napisem: „Wstęp do lasu wzbroniony“ umieszczone na słupach w środku szerego pola. Poca tabliczka, jeśli niema lasu?

„General Motors“ zarabia

General Motors zamyka pierwszą połowę r. b. czystym zyskiem w wysokości 48,07 milionów dolarów, w porównaniu z sumą 15 milionów dolarów w okresie pierwszym kwartału 1932 r. Czysty zysk w drugim kwartale wzrósł 8-krotnie w porównaniu z r. 1932.

Ten wielki wzrost pozostaje w związku z poważnym zwiększeniem zbytu. Wzrost ten wyraził się cyfrą około 100.000 samochodów w porównaniu z pierwszym półroczem 1932 r.

Ogólna liczba samochodów sprzedanych w pierwszym półroczu r. b. wyniosła około 300.000. Zbyt na rynku wewnętrznym w porównaniu z r. ub. zrósł o 50 proc., na rynkach zagranicznych o 75 proc. Według wartości zbyt zwiększył się ze 120 milionów w I kwartale 1932 r. do 122 milj. dolarów w I kwartale r. b.

ZABAWA „RODZINY POLICYJNEJ“

W niedzielę, dnia 20 sierpnia odbędzie się wielka zabawa ogrodowa na rzecz stowarzyszenia „Rodzina Policyjna“ w ogrodzie Helenowa.

Dochód z imprezy, która zapowiada się doskonale i niewątpliwie zgromadzi wielkie rzesze łodźian, przeznaczony jest na zasilenie koła ni letnich dla dzieci oraz sekcji kulturalno-oświatowej.

Początek zabawy wyznaczono na godzinę 14-tą.

Przez miesiące letnie

Institut de Beauté
roma

Wólczańska 7, tel. 155-55

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie pielęgnowania cery. —

CASINO

PREMJERA

Sensacyjny film, odślanający nikomu nieznaną kombinację i oszustwa na torach wyścigowych

WAMPIRY WYŚCIGÓW

W rolach głównych:

urocza

MADELEINE CARROL

oraz wytworni

John Stuart i Stewart Rome

Nadprogram: Komedja i aktualności
Poranki ulgowe o godz. 12-ej i 2-ej

Wiadomości bieżące

Gdy światła latarni zagasną...

Polityka oszczędzania światła rozwydrza mety społeczne

DYŻURY APTEK. — Dziś w noc dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Koperska 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szatta (Przejazd 59), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Lobody (11 Listopada 86).

ODZNACZENIA. — Mieczysława Folmanówna, długoletnia urzędniczka łódzkiej kasy chorych odznaczona została medalem Niepodległości za działalność w okresie okupacji niemieckiej. Obok krzyża Legionów, nadanego p. Folmanównie przed kilku laty za działalność konspiracyjną w okresie okupacji, jest to już drugie wysokie odznaczenie, przyznane p. Folmanównie, obecnej sekretarce szpitala im. prezydenta Mościckiego.

NOWA SZOSA. — Wydział powiatowy w Piotrkowie zakończył budowę drogi powiatowej na odcinku z Belchatowa do Zelowa. Uzyskano dzięki temu połączenie zosą Belchatowa z Łaskiem.

KOSZTY UTRZYMANIA. — W dniu 4 sierpnia w urzędzie wojewódzkim komisja dla ustalania kosztów utrzymania obliczyła, że koszty utrzymania w miesiącu lipcu zmniejszyły się w porównaniu z kosztami w ciągu czerwca o 0.08 procent.

Kto winien: motorniczcy czy ofiara?

W dniu onegdajszym w godzinach wieczornych przy zbiegu ulic Napiórkowskiego i Kilińskiego dostała się pod koła tramwaju linji Nr. 4 jakaś kobieta, której koła tramwaju zmiażdżyły głowę, powodując natychmiastową śmierć. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że zmarła jest 38-letnia robotnica, Ruchla Wołek, zamieszkała przy ul. Senatorskiej 32. Zwłoki przewiezione do prosektozjum miejskiego przy ul. Łąkowej. Dochodzenie, prowadzone przez policję, zmierza w kierunku ustalenia, kto ponosi winę: motorniczcy tramwaju, czy tragicznie zmarła kobieta.

POTRZEBUJE ŚWIADKÓW
Sędzia: — Czy oskarżony chce mieć obrońcę z urzędu?
Oskarżony: — Dziękuję, ale bardzo byłbym zobowiązany, gdyby wysoki sąd zechciał mi przydzielić dwóch świadków.

Na łamach „Głosu Porannego” poruszyliśmy już niejednokrotnie **sprawę gaszenia światła na ulicach miasta.** Wskazywaliśmy na fakt, że godziny gaszenia nie są przystosowane do pogody i pory roku, że często zdarza się, że płoną lampy, gdy jest już jasno, ale jeszcze częściej **gasną — gdy jeszcze zmrok zasnuwa nasze wyboiste jezdnie i chodniki.** Stwierdziliśmy, że całkowite zautomatyzowanie sposobu gaszenia światła, acz wygodne i tanie, ma jeszcze poważne braki: przy automacie niema człowieka, któryby w zależności od pory roku, czy pogody, gasił wcześniej lub później lampy uliczne. — Dotychczas jednak nie zrobiono nic, aby zapobiec katastrofalnym często skutkom, nie zdecydowano się **dodać automatowi nieco rozumu...**

I oto coraz częściej na łamach pism ukazują się wzmianki o napadzie na przechodnia, na robotnicę, zdążającą do pracy, na szofera auta, który udził gdzieś na peryferie swego klienta i tam **wzamian za zapłatę otrzymał cios nożem.**

I t. p. W dalszym ciągu egipskie ciemności są przymierzaniem złodziei i mętów społecznych, w dalszym ciągu pod ich osłoną dzieją się niesamowite rzeczy. Dojdzie do tego, że ludzie nie będą chcieli narażać swego życia i w nocy nikt nie opuści mieszkania, **steroryzowany — niewiadomo dlaczego — ciemnościami.** Lamp jest dosyć, światło jest dostateczne, a mimo to z błahych naprawde powodów narażeni są wszyscy na niebezpieczeństwa.

Ostatni wypadek jaki zanotowaliśmy na ul. Spornej, może stworzy wreszcie oczy kompetentnym czynnikom na konieczność uporządkowania sprawy oświetlenia ulic w nocy. —

Jak wiadomo na wspomnianej ulicy, **postrzelony został posterunkowy** II komisariatu — Rogalski. Za ten straszny wypadek odpowia-

dają ci, którzy zlekceważyli nasze ostrzeżenia! Rogalski postrzelony został w momencie, kiedy gonił 2-ech złodziei. Strzelał do nich — **chybił wskutek ciemności.** Światła na ul. Spornej zgasły wraz z lampami w całym mieście o godz. 1.30 w nocy. Tej nocy było wyjątkowo pochmurno i dopiero około godz. 3-ej rozwidniło się. Złodzieje, pod osłoną nieprzeniknionych ciemności zbiegli w kierunku pola, graniczącego z ul. Sporną, Rogalski pobiegł za nimi. Było ciemno. Stracił ślad i **wpadł w zdradziecką pułapkę.** Został z tyłu uderzony w głowę, a następnie, postrzelony. Obecnie przebywa w szpitalu, napotył sparaliżowany, walczyć ze śmiercią... A teraz druga strona. Komisja śledcza, która przybyła na miejsce, gdzie znaleziono Rogalskiego — ofiarę obowiązku, w toku dochodzenia: w czasie obławy zatrzymała szereg osób, podejrzanych o popełnienie zdraдлиwego napadu na policjanta. Kilkadziesiąt osób przesłuchano — kilka z nich

zamknięto w areszcie. Teraz **trzeba dowieść im winy.** Trzeba skonfrontować ich z ofiarą, trzeba, aby Rogalski poznał napastników. I tu znowu wskutek fatalnego zaniedbania sprawy oświetlenia, — śledztwo natrafia na nieprzewidywaną trudność: Rogalski oprzytomniał na kilkanaście minut, pokazał mu w szpitalu zatrzymanych, lecz nie może ich rozpoznać. — **Było wtedy zupełnie ciemno...** — szepta cicho policjant. — Nie wiem kto to był! Tych kilka słów ilustruje najlepiej całą bezsilność władz bezpieczeństwa w takich wypadkach. Niedosć, że padł policjant na posterunku, to jeszcze nie można odnaleźć sprawców napaści! Raz jeszcze podkreślamy, że winni są ci, którzy zaniedbali sprawę oświetlenia. Jeżeli i teraz kompetentne czynniki zaniedbają sprawę, wkrótce mety społeczne rozpanoszą się jeszcze bardziej, **zamieniając Łódź w małe Chicago.** I nie będzie można winić

władz bezpieczeństwa. Robią wielkie wysiłki, lecz trudno wymagać, aby obok normalnych obowiązków, pokonywały jeszcze trudności, walące się ze strony tych, którzy najbardziej może powinni im iść na rękę. Jak się dowiadujemy, stan zdrowia posterunkowego Rogalskiego nie uległ w ciągu dnia wczorajszego poprawie. Kula tkwi nadal w kręgosłupie i lekarze mają mało nadziei utrzymania chorego przy życiu. W dniu wczorajszym chorego odwiedził w szpitalu komendant policji, insp. Niedzielski.

W Łodzi winna powstać sekcja esperancka przy zw. nauczycieli

Dzięki staraniom magistrata filozofji, Arkadiusza Mirkowicza, nauczyciela, powstała w Warszawie sekcja esperantystów przy związku Nauczycielstwa Polskiego. Nowopowstała ta sekcja wystarała się, ażeby jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego wygłoszony został odczyt o esperancie dla nauczycielstwa na temat: „Na drodze do porozumienia”. Prelegent, p. Borys Strzelezyk, omówił między innymi problemat języka międzynarodowego i jego rozwiązanie przez esperanto. Odczyt poprowadzony był mową jednego z członków zarządu, w której mówca podkreślił przychylny stosunek do esperanta.

Fakt ten jest poważnym krokiem naprzód w rozpowszechnianiu się esperanta, gdyż Związek Nauczycielstwa Polskiego jest centralną i najważniejszą organizacją polskiego nauczycielstwa i liczy około 50 tysięcy członków. Byłoby bardzo pożądanym, ażeby śladem Warszawy powstała również i w Łodzi sekcja esperancka przy związku nauczycielstwa w Łodzi.

RUTYNOWANY buchalter - bilansista

z wieloletnią praktyką w Spółkach Akcyjnych, przyjmie pracę buchalteryjną w godzinach wieczorowych. Łask. zgłoszenia pod „S. Cz.”. 086-2

Musiał fałszować weksle z powodu fatalnej sytuacji materialnej

W dniu 28 października r. ub. do firmy „Galicja” zgłosił się jakiś osobnik, przedstawiając się za Abramą Poznańskiego, przedstawił weksel na sumę zł. 100.— płatny 30 grudnia 1932 r. i wyraził chęć nabycia beczki smarów. Weksel był wystawiony przez niejakiego Szaę Zelmana, z zyrami Rozenbauma i Rattnera. Z uwagi na dobre zyro, zwłaszcza firmy Rattner, „Galicja” wydała Poznańskiemu beczkę smarów. W terminie płatności weksla okazało się, że Zelman pod adresem wskazanym na wekslu nie zamieszkuje. Interpelowany przez wysłannika „Galicji” Poznański nie chciał wogóle o wekslu rozmawiać. Zyra Rozenbauma i Rattnera okazały się sfalszowane. W listopadzie r. ub. w siedzibie giełdy Poznański natknął się na Izaaka Rubinsztajna, zapytując go czy nie może wskazać osoby, która by zdyskontowała weksel na 50

złotych. Rubinsztajn weksel obejrzał, a widząc zyro firmy Rattner, która znał, jako solidną, sam weksel zdyskontował. Po przybyciu do mieszkania Rubinsztajna uważniej obejrzał weksel i stwierdził wówczas, że podpisy zarówno wystawcy jak i zyrantów są wykonane tą samą ręką. Poznański, zainteresowany w tej sprawie przez Rubinsztajna, nie chciał zwrócić pieniędzy, oświadczając, że sądu się nie boi. Wczoraj 32-letni Abram Poznański stanął przed sądem okręgowym w Łodzi. Oskarżony do winy się przyznał, twierdząc, że zmuszony był fałszować weksle, ze względu na fatalną sytuację materialną. Sąd skazał fałszerza na 10 miesięcy więzienia oraz na 150 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 15 dni aresztu. (p)

GRAND-KINO

Dziś premiera

najnowszeo filmu
produkcji amerykańskiej

ROMANS SEKRETARKI

Kochała swego szefa... ale on był żonaty... Czy pójść za głosem serca?

Ten problem ma do rozwiązania prześliczna **Sally Eilers**
oraz urodziwy i męski **Ralf Bellamy**

Początek o godz. 12.30

Praca w komisjach miejskich

powołanych przez komisarza rządowego, inż. Wojewódzkiego

Rezwązane wraz z radą miejską i magistratem poszczególne komisje miejskie zostały powołane na nowo do życia i pracują już, aczkolwiek w zmienionym składzie personalnym.

Na mocy ostatniej decyzji kom. Wojewódzkiego powołana została do życia komisja do sprawdzania ksiąg i dowodów kasowych zarządu m. Łodzi za rok administracyjny 1932-33, oraz rozpatrzenia obrachunków i bilansu zarządu m. Łodzi na dzień 1 kwietnia 1933 roku. Do komisji tej weszli pp. b. radny Szot, M. Hertz, b. radny K. Hartman, b. radny Pfeifer, A. Pierwochi i P. Goliński.

Komisja w tym składzie odbyła już swe pierwsze posiedzenie, a sporządzony przez nią materiał sprawozdawczy zostanie przedłożony komisarzowi.

W związku z rozporządzeniem, pozbawiającym mandatów w komisjach miejskich członków b. magistratu, oraz na zasadzie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, odwołany został z komisji porobowych dotychczasowy przedstawiciel zarządu miejskiego, p. Stefan Dietrich, a na jego miejsce kom. Wojewódzki zamianował p. Hierjusza Illinicza.

Również w dniu wczorajszym

BAL W KOLUMNIE

Dziś o godz. 9 wiecz. doroczny wielki bal akademicki urządzony w cafe dancingu „Kolumnada”.

W razie niepogody bal odbędzie się 12 sierpnia.

na podstawie art. 45 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, komisarz powołał do życia komisje do zakupu, sprzedaży i zamiany nieruchomości.

Do komisji tej powołani zostali pp. inż. naczelnik Rybołowicz, jako przewodniczący, H. Dawidowicz, inż. Lisowski, M. Schott, S. Pfeifer i S. Strzelczykowski, jako członkowie, oraz przedstawiciele oddziału regulacji miasta i oddziału pomiarów wydziału budownictwa, od działu prawnego wydziału przedjudyalnego, urzędu kontroli miejskiej, wydziału gospodarczego i wydziału finansowego.

Niezależnie od tej komisji powołana została w dniu wczorajszym do życia komisja gospodarcza m. Łodzi. Ma ona załatwić sprawy związane z wydzierżawianiem gruntów miejskich, wynajmem lokali dla potrzeb instytucji miejskich, kwater wojskowych etc.

Do komisji gospodarczej powołano: naczelnika wydziału gospodarczego, jako przewodniczącego, kierownika administracji majątków miejskich, oraz przedstawiciela wydziału finansowego.

Na czele miejskiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego stanął osobiście kom. Wojewódzki.

Sekretariat komitetu mieści się w gmachu, przy Pl. Wolności nr. 14 i czynny jest codziennie od 13 — 15.

„Działówka” u Staszica

Z dniem 1 sierpnia wygasła koncesja udzielona D. Stanisławie Wysockiej na prowadzenie teatru w Łodzi. Ponieważ nowa dyrekcja w osobie dyr. Kazimierza Wroczyńskiego obecnie prowadzenie teatru dopiero 1 października, komisarz rządowy przychylił się do prośby grupy artystów z p. Kazimierzem Szubertem na czele i zezwolił na prowadzenie w parku Staszica w czasie od dnia 2 sierpnia do 30 września „Nowego teatru letniego”.

Podatek od szyldów

Na jednym z ostatnich posiedzeń rady miejskiej uchwalono jak wiadomo, wprowadzić w Łodzi nowy podatek od szyldów i reklam.

Jak się obecnie dowiadujemy podatek ten ma być pobierany. W najbliższych dniach wydział finansowy zarządu m. Łodzi opracuje sposób ściągania tego podatku, a wówczas wszyscy właściciele przedsiębiorstw w Łodzi i osoby prywatne, które posiadają jakiegokolwiek szyldy, czy reklamy, otrzymają nakazy płatnicze. W roku bieżącym podatek ten będzie pobierany tylko za jedno półrocze, natomiast w styczniu — już za cały rok.

Oszczędność

Ze względów oszczędnościowych zdjęty został jeden z aparatów telefonicznych miejskiego pogotowia ratunkowego, nr. 128-90.

Obecnie zatem pogotowie miejskie dysponować będzie tylko jednym aparatem telefonicznym, t. zw. wypadkowym, nr. 102-90.

Należy zaznaczyć, iż pogotowie dysponowało specjalnie dwoma aparatami telefonicznymi, aby nie zajmować aparatu, przeznaczonego dla zgłaszania wypadków. (p)

Walne zebranie podoficerów

Zarząd koła łódzkiego ogólnego związku podoficerów rezerwy R. P. zawiadamia swoich członków, że w sobotę, dnia 5 sierpnia br. w pierwszym terminie o godz. 18, w drugim bez względu na ilość członków o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Karola Nr. 8 odbędzie się zebranie ogólne z wyborami delegatów na zjazd krajowy.

Ilę bakcyli i kiedy

zawiera powietrze w wielkich miastach

Bakterjolog paryski, Dumesnil przeprowadził szereg ciekawych obserwacji nad ilością bakcyli znajdujących się w powietrzu, zależnie od pory dnia. Przekonał się on, że ranny, wczesny spacer w wielkiem mieście jest najhigieniczny, gdyż wówczas powietrze jest stosunkowo najczystsze.

Doświadczenia swoje przeprowadził Dumesnil na placu Zgody w Paryżu. Przekonał się on w wyniku obserwacji, iż o godz. 7-ej rano określona ilość powietrza zawierała tylko 640 mikroby, w trzy godziny później — już 780. O go-

dzinie 11 liczba mikroby wzrosła do 1800, a potem rosła coraz bardziej i szybciej. Około południa wynosiła ona już 23.000, a o 2-ej po południu — 72.000, o 6 pp. — 80.000, o 7-ej wieczór — 88.000!

Jak wynika z doświadczeń Dumesnil'a, ilość mikroby w powietrzu wielkomiejskiem wzrasta w miarę zwiększania się ruchu miejskiego. Plac Zgody, na którym przeprowadził bakterjolog paryski swe doświadczenia, należy do najbardziej ożywionych placów w Paryżu.

Skok z okna

ze strachu przed niebezpiecznym terrorystą

Do mieszkania Stanisława Bugaja (Emilji 48) przybył w końcu czerwca rb. 25-letni Jan Piekarski, który zagroził Bugajowi pobiciem, o ile nie otrzyma pieniędzy na wódkę.

Bugaj „dla świętego spokoju” dał Piekarskiemu pięć złotych.

W kilka dni później historia się powtórzyła. Bugaj obawiając się trzeciej wizyty sąsiada, zameldował o terrorze w policji.

Wkrótce potem Piekarski przyszedł „w odwiedziny” do Bugaja i grożąc rewolwerem, oświadczył: że jeśli Bugaj nie zmieni zeznań, złożonych u sędziego śledczego, zo-

стане zastrzelony.

Bugaj gotów był cofnąć zameldowanie, ale groziła mu odpowiedzialność za wprowadzenie władzy w błąd.

W kilka dni później, 5 lipca rb. Piekarski zapukał do drzwi mieszkania Bugaja. Bugaj nie chciał otworzyć drzwi, a wówczas Piekarski zaczął je wyważać. Bugaj nie czekając, wyskoczył z okna pierwszego piętra i pospieszył do komisarjatu.

Wezwał Piekarski stanął przed sądem grodzkim, który skazał terrorystę na 6 miesięcy więzienia. (p)

Tragedja prostytutki

Przygodny gość poderznął jej gardło

W domu, przy ul. Pabjanickiej nr. 1 rozegrała się zagadkowa tragedia.

Mieszkaniec tego domu usłyszał, iż z mieszkania, zajmowanego przez prostytutkę, Burzyńską Zofję, dochodzą jęki.

Gdy otwarto drzwi, skonstatowano, iż Burzyńska leży na łóżku, obficie brocząc krwią, spływająca z poderżniętego gardła.

Niezwłocznie powiadomiono lekarza pogotowia ratunkowego oraz wezwano z Placu Reymonta posterunkowych.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził bardzo ciężkie uszkodzenie ciała i przewidział niestety śmierć ulicznicę do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Pierwostkowe dochodzenie natrafiło na pewne trudności.

Jak zdołaliśmy ustalić, w danym wypadku chodzi o usiłowanie morderstwa. Zbrodniarzem był niejaki Grzegorzczyk, mieszkaniec Chojen, który, będąc gościem Burzyńskiej, podciął jej brzostwą gardło podczas zbiegu.

Nie zdołano jeszcze stwierdzić, czy usiłowane morderstwo miało charakter mordu rabunkowego, czy też chodzi tu o jakiegoś porachunka osobiste, bądź o wybrøk niepoczytalnego osobnika, może na tle seksualnym. Za Grzegorzczkiem wszczęto energiczne poszukiwania. (p)

Z. T. K.

organizuje w najbliższym czasie następujące wycieczki:

Dzisiaj wycieczkę do betoniarń miejskiej i miejskiej szkółki drzew i roślin. Zbiórka o godz. 8.45 na ostatnim przystanku linii tramw. Nr. 15 na Zdrowiu.

Jutro wycieczkę do Główna na kolonję ZTK. Zbiórka o godz. 7-ej na dworcu Kaliskim, oraz wycieczkę turystyczną do Rąbienia. Zbiórka o godz. 8-ej na Rynku Bałuckim.

W dniach 13 do 15 sierpnia 1933 roku — 3-dniową wycieczkę do Tomaszowa i okolic. (Rezydencja w Spale, Kobiecy obóz instruktorów w Józefowie, obóz łódzkiego gimnazjum społecznego w Inowłodziu, Teofilów, Błękitne Źródła).

Dzieci na półkolonjach



spędzają czas na zabawach i grach towarzyskich.



Dziś premiera
wielkiego podwójnego programu

— I. —

Zbrodnia

Wielki dźwiękowy dramat życiowo-erotyczny, odsłaniający niezbadane głębiny duszy kobiecej oraz nieopohamowane namiętności kochającego mężczyzny.

W rolach głównych:

LEW AYRES i GENEVIEVE TOBIN

Początek o godz. 12 w poł.

Dziś premiera
wielkiego podwójnego programu

— II. —

SERCA NA KOTWICY

Arceypikantna farsa, ilustrująca zabawne i pomysłowe przygody świetnej trójki marynarzy, którzy postanowili wystrzegać się znajomości z dziewczętami.

W rolach głównych:

Glenn Tryon, Eddie Gribbon, Otis Harlan

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 i 75 gr.

Przestajemy czytać książki!

Fatalne warunki handlu wydawniczego w Polsce

W przemyśle wydawniczym kryzys gospodarczy odbił się, podobnie, jak w innych dziedzinach, bardzo dotkliwie. Zubożenie powszechne zmusiło wielu ludzi do ograniczenia się w wydatkach a oszczędzanie zaczęło się przede wszystkim od t. zw. potrzeb kultu ralnych, do których należy między innymi i książka. Według ostatnich danych statystycznych w ciągu ostatniego roku w porównaniu z poprzednim ilości druków (tytułów) zmniejszyła się z 12.274 do 11.313. Ilość wydanych druków prac naukowych spadła z 2.530 do 2.097, utworów beletrystycznych z 1.617 do k. 239, liczba wydawnictw popularnych zwiększyła się z 1.458 do 1.744, podręczników szkolnych zmniejszyła się z 722 do 577.

Jeżeli wszakże liczba druków (tytułów) spadła stosunkowo nieznacznie, to ujemny wpływ kryzysu występuje w całej pełni dopiero wtedy, gdy wziąć pod uwagę nakłady wydawnictw. Okazuje się wreszcie, że ilość wydrukowanych w ciągu ostatniego roku egzemplarzy zmniejszyła się o 52 proc. (z 77.352 do 37.142 tys. egzemplarzy). Te dopiero liczby ilustrują prawdziwe położenie na rynku księgarskim. Nakład prac naukowych zmniejszył się z 3.293 do 1.973 tys., utworów beletrystycznych z 5.459 do 3.932 tys., wydawnictw popularnych z 10.167 do 7.771 tys., podręczników szkolnych z 4.112 do 3.683 tys.

Kryzys w dziedzinie druków nieperjodycznych polega nie tylko na mniejszej ilości wydanych dzieł (tytułów) i ich nakładów, ale i na tym, że nakład każdego dzieła zmniejszył się bardzo dotkliwie. Dla całej Polski jeden utwór drukowany przed rokiem przeciętnie w 6.302 egz., obecnie — w 3.283 egz., spadek więc nakładu wynosi 47,9 proc. Publiczność tak mało kupuje książek, że większe nakłady

pozostają widocznie niesprzedane. Jest to objaw tembardziej niepożądany, że tanią książkę można mieć jedynie pod warunkiem dużego nakładu.

Tak się przedstawiają stosunki wydawnicze u nas w zakresie druków nieperjodycznych (za wyłączeniem gazet, tygodników, miesięczników i t. p. periodyków). Zagranicą naogół kryzys dotknął również tę dziedzinę, chociaż w znacznie mniejszym stopniu, niż w Polsce.

W Rosji w tym samym czasie ilość druków (tytułów) wzrosła o 12,3 proc. (z 34,2 do 38,4 tys.), w Niemczech, w Austrii i części nie mieckiej Szwajcarii liczba ta zmniejszyła się z 27 do 24 tys., w

Anglii — o 4,5 proc. (z 15,4 do 14,7 tys.), we Francji, Holandji i Rumunji liczba ta wzrosła, we Francji z 9,2 do 9,8 tys., w Holandji z 5,5 do 6,0 tys., w Rumunji z 4,4 do 4,6 tys., natomiast w Danii zmniejszyła się z 3,2 do 3,1 tys., w Szwecji — z 2,7 do 2,6 tys.

W ciągu maja i czerwca zarejestrowano w Polsce ogółem 30 nowych czasopism, w tem 16 w Warszawie, 3 w Krakowie, 2 w Katowicach, oraz po 1 czasopiśmie w Częstochowie, Lwowie, Lublinie, Chełmie, Nowym Sączu, Tarnowie, Poznaniu, Płocku i Ciechocinku.

Wśród nowych czasopism jest 9 tygodników, 4 dwutygodniki, 14 miesięczników, oraz 1 kwartalnik.

Zmiana zawodu

Wolał być sutenerem, niż szoferem

Stanisław Stachurski do roku 1930 był szoferem i jeździł taksówką. Poznał prostytutkę Józefę Stasiak, zamieszkałą przy ul. Piotrkowskiej 176, zamieszkał z nią wspólnie, porzucił zawód szofera, przeniósł się wraz z nią na ulicę Dowborczyków 20 i żył z jej zarobków, czerpanych z niemoralnego źródła. —

Pił i bił swą kochankę, zmuszał ją do nierządu, a gdy przy nosiła zbyt mało, katował ją. Wreszcie nieszczęśliwa dziewczyna zwróciła się do policji, która zajęła się osobą b. szofera. Stachurski zaprzeczył, ja-

koby utrzymywał się z zarobków kochanki. Oświadczył, że sprzedał samochód i posiada gotówkę. Okazało się to jednak nieprawdą, albowiem wręcz przeciwnie, nabył samochód, jednak nie mógł wywiązać się z zobowiązań i w rezultacie samochód zwrócił.

Stachurski w dniu wczorajszym zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi i został skazany na 4 lata więzienia.

Co usłyszymy dziś przez radio?

12.05 Transmisja muzyki ogrodowej.

13.00 Uroczysta zmiana warty oraz złożenie chorągwi i sztandarów legionowych i P. O. W. 1863 r. na odwachu olównym w Warszawie z okazji 12-go walnego zjazdu legionistów.

14.55 Muzyka z płyt.

16.00 Koncert popularny.

16.30 Transmisja z kortów „Legji” międzypaństw. spotkania tenisowego Polska — Włochy.

17.00 Pogadanka aktualna

17.15 Utwory na 2 fortepiany

17.45 Audycja dla chorych.

18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.

19.00 Odczyt p. t.: „Toruń — Królowa Wisły” — wygł. dr. Zdzisław Kaczmarek.

19.30 Przemówienie sędziego dr. Kazimierza Okszy - Szreleckiego, wiceprezesa związku legionistów w Łodzi z okazji 19-jej rocznicy wymarszu 1-iej kadrowej.

19.40 Kwadrans literacki p. t.: „W rocznicę legionów Piłsudskiego” — Juliusza Kaden - Bandrowskiego.

20.00 Audycja w rocznicę wymarszu legionów — pióra Jana Piłtrowskiego.

20.40 Koncert chóru Zaremby (utwory polskie).

21.15 Komunikat izby przemysł. w Łodzi.

21.30 Koncert szopeniowski w wykonaniu Flory Czarnockiej.

22.05 Capstryk orkiestr garnizonu warszawskiego.

22.30 Koncert życzeń z płyt.

W przerwie o godz. 23.30 „Wiadomości z kraju dla Polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwie dziej”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

TULUZA (385)

21.00 Operetka Gannego „Kwadrat” (fragmenty)

Ryga (525)

19.30 Koncert (Uwertura „Oberon” Webera, symfonia G-moll Mozarta, uwertura do 2 i 3 aktu opery „Lohengrin” Wagnera Kaprys hiszpański Korsakowa).

Bero - Münster (459)

20.30 Utwory na flet z fortepianem (sonaty Quantza, Fryderyka Wielkiego H-moll i Bacha C-dur).

DOTRZYMAŁ SŁOWA.

— Dziwne — opowiada nowo- przyjęty aktor — obiecałem mojej matce solennie, że nie zostanę nigdy aktorem.

— Niech pan się nie martwi — odpowiada mu krytyk teatralny — dotrzymał pan słowa.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

SWIAT RADJA

Reportaż z trzęsienia ziemi. — Radio ratuje wśród piasków Sahary 40 osób. — Pływająca rozgłośnia

Co się działo w Islandji?

„Ubiegłego tygodnia po raz pierwszy od chwili istnienia radia popłynął na falach eteru reportaż z miejsca, nawiedzonego trzęsieniem ziemi. Rozgłośnia w Reykjavik informowała słuchaczy o tem, że w obrębie miasta dają się odczuwać silne wstrząsy podziemne.

— Panowie i panie — mówił speaker — słyszeście w tej chwili loskot podziemny, spowodowany trzęsieniem ziemi, srożącym się pod naszym miastem... Kto żyje, opuszcza mieszkania, gdyż pod gołęb niebem jest bezpieczniej... Po tych słowach nastąpiła przerwa. Słuchacze byli przekonani, że speaker opuścił gmach rozgłośni, ale on pozostawał przy mikrofonie, a z nim razem trwał odważnie na swem stanowisku cały personel techniczny. Loskot podziemny, wyraźnie rozróżniany przez radio, powtarzał się coraz częściej, a równoległe z nim rozbrzmiewał w przerwach równy, opanowany głos speakera: — Sejsmografy stacji meteorologicznej w Reykjavik — mówił ten głos — zostały zniszczone... maszyny naszej rozgłośni chwilę się... mury popękały... W tej chwili rozległ się straszny huk, który za głuszył dalsze słowa mówcy! Coś jakby się potoczyło, czy rucho, następnie zaganołała cęsza. Grupy radiostacji musiały zasypać speakera! Ale nie! — Po 20 minutach oczekiwania słuchacze Reykjavik usłyszeli znany spokojny głos speakera: — Przerwa nastąpiła z powodu uszkodzenia instalacji — technicy już zdolali dokonać naprawy... Wstrząsy podziemne stają się coraz słabsze. Na szczęście w naszym mieście runęło zaledwie kilka domów. Ofiar w ludziach niema. Wszystkim, którzy wraz ze mną przeżywali trzęsienie ziemi w Reykjavik, przesyłam bratnie pozdrowienia! — Radiosłuchacze odetchnęli swobodnie, niejednemu ręce złożyły się do okłasku.

Wycieczka do pustyni

Przed kilku dniami radio uratowało życie członkom ekspedycji dr. Cadin'a, która udała się na Saharę, w celu jej zbadania, lecz zablądziła w drodze, została zaskoczona przez burzę i wyczerpała zapasy wody. Ekspedycja, nie tracąc czasu czempredziej uruchomiła stację krótkofalowa i w świat po dźwięku rozpaczliwie wołać: S.O.S. S.O.S. Ekspedycja dr.

Cadin'a ginie wśród Sahary z pragnieniem S.O.S. Ale dzień miał po dniu, akumulatory zaczęły się wyczerpywać, a odpowiedzi nie było! Wreszcie dyżurny przy aparacie usłyszał wśród nocy głos: Słyszemy was, organizujemy ratunek. — To odezwała się rozgłośnia w Tunisie. Istotnie, nad raneau ukazały się na niebie samoloty, z których każdy zrzucił bukłak wody na ziemię, uwiązany do spadochronu. Wyprawa była ocalona.

To jest Ameryka!

Ameryka jest krajem bujnych inicjatyw i nieukróconego nieszowie wytrwałego dążenia. Ta bujność i zaciętość amerykań-

ska, stwarzają nieraz rzeczy które wydają się nam, Europejczykom, żywcem wyjętymi z fantastycznej powieści. Wiadomo, że wszechwładna w Ameryce związkowa komisja radjowa, czyli t. zw. I. N. R. jest nie ublagana w swych przepisach i że jedynym środkiem obejścia tych przepisów jest osiągnięcie eksterytorjalności. Do tego środka uciekła się grupa przedsiębiorców w Los Angeles, zbudowawszy pływającą po morzu rozgłośnię o sile 10 kw., której maszyny uragać będą burzom, byle tylko reklama nieskrepowana przepisami I. N. R. mogła swobodnie wiać od morza na amerykański kontynent. (r)

Dokąd jechać

DZIEŃ WIELKICH EMOCJI W WARSZAWIE

W dniu jutrzejszym padnie w stolicy rozstrzygnięcie czy Turyści będą mieli szanse ubiegania się o promocje do ligi. Do stolicy wybierają się w niedzielę z wycieczką, zorganizowaną przez biuro Wagons Lits Cook rekordowa ilość „kibiców” mistrza Łodzi.

Należy również zaznaczyć, że tego samego dnia rozegrany zostanie w Warszawie mecz tenisowy o puhar Davisa Polska — Włochy oraz mecz ligowy Legia — Pogoń. Emocji więc nie zabraknie dla nikogo.

Ilość biletów ulgowych po cenie zł. 10.— (wraz z biletem wstępu na zawody Polonia — Turyści) jest ściśle ograniczona. Należy się spieszyć z wykupieniem biletu, które w nieznacznej ilości są jeszcze do nabycia w Wagons Lits Cook (Piotrkowska 64).

DO CZECHOSŁOWACJI

Tutejszy oddział Wagons Lits Cook organizuje 14-dniową wycieczkę po Czechosłowacji. Uczestnicy wycieczki będą mogli swobodnie poruszać się po całej Czechosłowacji i odwiedzać oprócz większych miast jak Praga, także miejscowości kuracyjne — Karlsbad, Marienbad itd.

Wyjazd z Łodzi w dniu 20 bm. Blższe szczegóły w najbliższych dniach.

JEDNODNIOWA WYCIECZKA DO WARSZAWY

Tutejszy oddział Wagons Lits Cook organizuje w niedzielę, dnia 6 b. m. jednodniową wycieczkę do Warszawy.

Odjazd nastąpi o godz. 7,28 z dworca Kaliskiego, wyjazd z Warszawy o godz. 11-iej.

Przejazd w obie strony wynosi zł. 10.—

Bilety nabyć można dziś do godziny 18 w biurze Wagons Lits Cook (Piotrkowska 64).

WYCIECZKA DO KOLUMNY I GŁOWNA

Staraniem tutejszego oddziału Wagons Lits Cook odbędą się w niedzielę jednodniowe wycieczki do Kolumny i Głowna.

Odjazd do Kolumny nastąpi o godz. 8,50 z dworca Kaliskiego, wyjazd z Kolumny o godz. 23,09. Przejazd w obie strony wynosi zł. 1,50.

Odjazd do Głowna nastąpi o godzinie 7,28 z dworca Kaliskiego, wyjazd z Głowna o godz. 21,35. Przejazd w obie strony wynosi zł. 3.—

Na powyższe wycieczki bilety nabyć można dziś do godz. 18-iej w biurze Wagons Lits Cook (Piotrkowska 64).

ULGOWE PRZEJAZDY DO UZDROWISK

Na dziś i jutro przewidywane są następujące ulgowe przejazdy do uzdrowisk zorganizowane przez tutejszy oddział Wagons Lits Cook.

Do Krynicy odjazd jutro o godzinie 21,40 z dworca Fabrycznego. Przejazd wynosi klasą III — zł. 22,80, klasą II — zł. 34,20

Do Truskawca odjazd jutro o godz. 20,08 z dworca Kaliskiego. Przejazd klasą III — zł. 26,90, klasą II — 38,10.

Do Ciechocinka odjazd dziś o godzinie 12,57 z dworca Kaliskiego, wyjazd z Ciechocinka w niedzielę o godz. 18,30.

Przejazd w obie strony zł. 13,10 w jedną stronę zł. 7,40.

Na wszystkie wspomniane wyżej ulgowe przejazdy bilety nabyć można w biurze Wagons Lits Cook (Piotrkowska 64) czynne od godz. 9 do 13,30 i od 15 do 20

Teatr „Filharmonja”

NARUTOWICZA 20

Dyrekcja: D. Celmajster

Dziś, w sobotę, o g. 4 po poł. (ceny popularne) i o 9 wiecz. gościnne występy znakomitego artysty

MICHAŁ Michalesko

i znakomitej śpiewaczki koloraturowej

Betty SIE MIONOW

w eudownej komedji muzycznej

Ostatni Taniec

Bilety sprzedaje kasa „Filharmonji”

TEATR I MUZYKA

REWJA W TEATRZE POPULARNYM

Od soboty codziennie rewja pt. „Taka sama, jak jej mama”.

W sobotę i niedzielę trzy przedstawienia. Początek o godz. 6-iej.

„OSTATNI TANIEC” W FILHAR MONJI

Michał Michalesko i Betty Siemionow w komedji muzycznej „Ostatni taniec” przenieśli się do sali filharmonji, przy ul. Narutowicza 20.

Występy w filharmonji rozpoczną Michał Michalesko i Betty Siemionowa dziś popołudniu i wieczorem.

UTWORY NA DWA FORTIEPIANY

Dziś o godz. 17,15 w krótkim koncercie radjowym panowie: Arkadiusz Bukin i Władysław Walentynowicz wykonają szereg utworów na dwa fortepiany. W programie popularne i znane utwory: A-reńskiego, Glier'a, Rubinsteina i Blumenfelda. (r)

Baronowa Dziu-Dzitsu

Koniec sezonu londyńskiego przyniósł ze sobą sensację kół towarzyskich stolicy. Sensację nie bylejaką. Bohaterką stała się baronowa Hoodgerne, w salonach której bywa śmietanka towarzystwa londyńskiego.

Baronowa, której zwykle wyczyny sportowe nie wystarczały, wyspecjalizowała się w sztuce dziu-dzitsu, którą doprowadziła, jak twierdzą fachowcy, do takiej perfekcji, że przy zastosowaniu chytrych chwytów dawała sobie radę z przewyższającym ją siłą i wzrostem atletą.

Wyczyny sportowe baronowej postawiły ją wysoko w opinii eleganckiego świata. W karierze jej nastąpił jednak pewnego dnia przełom — znalazła godnego siebie przeciwnika. A przeciwnikiem tym okazał się własny jej mąż — John Adam. Odtąd pewnego dnia zjawiała się baronowa u swego adwokata ze skargą na męża, który według jej własnych słów, pobił ją fatalnie, niezem pijany murarz, lub tarz portowy. W konsekwencji baronowa zażądała od adwokata wniesienia skargi rozwodowej.

Stało się więc, iż w jednym z sądów londyńskich sprawa o pobicie baronowej znalazła swój epilog. John, stanowiący przed obliczem sądziego, oświadczył, iż nie miał najmniejszego zamiaru wyrządzić krzywdy baronowej - żonie. Cała, jak mówi, historia zaczęła się od tego, iż baronowa, pewna swej sztuki i przewagi, rozpoczęła na żarty walkę. W trakcie zaś tych zapasów mr. John okazał się silniejszy od baronowej, co pociągnęło za sobą znokautowanie przeciwnika.

Sędzia, prawdopodobnie sportowiec w wolnych chwilach swego zawodu sędziowskiego, przyznał rację baronowi, który przecież nie zaczął, i odmówił żądania udzielenia rozwodu. Tak się zakończyły małżeńskie zawody sportowe.

Chmielewski i Garncarek

najlepszymi pięściami

Polski związek bokserski ogłosił listę najlepszych internacjonalistów z ubiegłego sezonu, to znaczy listę tych zawodników, którzy najlepiej spisali się w międzynarodowych spotkaniach.

Na czele znajdują się dwaj doskonałi łódzcy pięściarze Chmielewski i Garncarek (IKP), którzy na czterech spotkaniach międzynarodowych zdobyli po 6 punktów. Na drugim miejscu znajduje się Polus (Warta) — 5 punktów, na trzecim — Sipiński (Warta) — 4 punkty, na czwartym Misiorny (Warta) i Klimczak (LKS) po 2 punkty, wreszcie na piątym Cyran — 1 punkt.

Zjazd plakietowy

P. T. Klubu do Bydgoszczy

Polski Touring Klub, oddział w Bydgoszczy, organizuje w nadchodzącą niedzielę, dnia 6 sierpnia br., zjazd plakietowy do Bydgoszczy. Zjazd dostępny jest dla wszystkich właścicieli samochodów i motocykli za wyjątkiem pojazdów zarobkowych.

Meta w Bydgoszczy na placu Wolności otwarta w dniu 6 sierpnia od godz. 10-ej do 18-ej.

Karty drogowe wydaje sekretarjat oddziału P. T. Klubu w Łodzi, ul. Andrzeja 4, tel. 237-11.

POLSKA-WŁOCHY 1:1

Wspaniałe zwycięstwo Hebby, który uzyskał 17 kolejnych gemów

Speszony Tłoczyński przegrywa z de Stefanim w 4 setach

Trybuna Legji przepelnione Kto interesował się tenisem? Kto podał na korty, by być świadkiem emocjonującego meczu międzynarodowego?

Polska — Włochy o puchar Davisa.

Przewidywano różnie. Mówiono, że włosi rozniecą nas i napewno wygrają 5:0, a tu i owdzie odzywały się nieśmiałe głosy, że przecież mamy pewne szanse, że Koźleluch podniósł o klasę grę naszych reprezentantów, że wreszcie

drużyna polska jest słabsza od tej, która przed kilku miesiącami gościła w Warszawie.

Emocji rzeczywiście nie zabrakło. Już pierwsza gra wykazała, że faktycznie poczyniliśmy postępy.

Hebda zabłysnął swym wielkim talentem

i grał wspaniale. Pamiętamy, jak to Sertorio w sposób zupełnie łatwy pobit polaka. Teraz Hebda rozniósł go dosłow-

nie, rewanżując mu się w 3-ch setach, przyczem w dwu ostatnich nie utracił ani jednego gema!

Hebda miał dobry dzień. — Już pierwsze uderzenia wskazywały na doskonałą formę polaka, który też wkrótce zdobywa prowadzenie 2:0, potem nagle załamuje się. Sertorio wyrównał wynik, wykorzystując umiejętności całą masę błędów Hebby i wyciągnął na 2:5. Lecz **okres słabości Hebby mija bezpowrotnie.**

Hebda zaczyna grać świetnie! od tej chwili już nie traci gema. Zwłaszcza dobrze wypadło mijanie włocho przy siatce. — Mistrz Polski wyrównuje na 5:5, i niespodziewanie wygrywa pierwszego seta 7:5.

W drugim secie polak jak widać wpadł w uderzenie i błyskawicznie

szybko wygrywa go 6:0.

Trzeciego seta rozpoczyna Sertorio, lecz Hebda gra cały

czas długimi piłkami przeważnie z backhendu, które padają niemal na samą linię. Włoch jest ostrożny. Znać po nim silne zdenerwowanie.

Sertorio jest widocznie zaskoczony

doskonałą grą polaka, którego bez wysiłku zwyciężył wiosną. Mimo rozpaczliwych wysiłków włocho Hebda zdobywa punkt po punkcie.

Na trybunach olbrzymie poruszenie. Gra Hebby wywołuje entuzjazm. Jest już 4:0, za chwilę 5:0. Włoch próbuje podejścia do siatki. Ostatni gem to rozpaczliwa walka włocho. Po kilku „równowagach“ Hebda ma meczową piłkę, lecz nie powiodło mu się. Znow włoch wyrównał. Hebda próbuje go lobować na co Sertorio odpowiada smeczem w korytarz. Druga piłka meczowa przy nosi wreszcie

Hebda upragnione zwycięstwo

Rozentuzjazmowana publicz-

ność wstaje z miejsc. Grzmi burza oklasków. Owacjom nie ma końca. Ktoś z trybuny, w przystępie radości, całuje Hebde, którego za chwilę znoszą na ramionach do szatni. Rzeczywiście Hebda zwyciężył w imponującym stylu. 7:6, 6:0, 6:0. a więc

17 gemów zdobytych pod rząd.

Jest to swego rodzaju rekord. Pierwszy punkt dla Polski zdobyty.

Po krótkiej przerwie wchodzi na kort druga para

Tłoczyński — Stefani.

Tu przeciwnik jest znacznie groźniejszy. Rozpoczyna Tłoczyński. Z pierwszych uderzeń widać, że i on jest dysponowany, zwłaszcza dobrze wychodzi mu serwis, z przyjęciem którego Stefani ma wiele kłopotu. Tłoczyński zdobywa pierwszego gema, lecz przewaga jego trwa krótko i set kończy się zwycięstwem włocho w stosunku 6:3. W drugim secie de Stefani odpoczywa, podczas gdy

polak gra coraz lepiej.

Włoch ryzykuje wycieczki do siatki, co absolutnie nie godzi się z jego zwykłym systemem gry. Tłoczyński kilkakrotnie mija go udanie przy siatce, prowadzi 4:2 i bez większego wysiłku

wygrywa seta 6:2.

Na trybunach poruszenie. — Może jednak Tłoczyński zwycięży? Może uda się nam pokonać włocho?

Oto pytania, które krzyżują się wśród publiczności.

Nadzieje rozwiewa trzeci set. De Stefani nie zaprzestaje wycieczek do siatki i o dziwo, udaje się.

Tłoczyński jest wyraźnie speszony.

Kilka razy stara się mijać włocho, gra skośnymi wolejami, lecz piłki nie wychodzą mu Polak gra nierówno, podczas gdy włoch zdobywa punkt po punkcie. Tłoczyński psuje najłatwiejsze piłki, a rutynowany de Stefani wykorzystuje umiejętnie każdy jego błąd i wygrywa seta 6:2.

Trzeci set przynosi walkę. — Przeciwnicy zdobywają gema po gemie. Publiczność siedzi w napięciu. Znow widać walkę, znow powstają nadzieje na zwycięstwo. Wygra Tłoczyński — wygramy mecz! Niestety. W ostatniej chwili wice-mistrz Polski zawodzi, podczas gdy włoch z denerwującą systematycznością

zdobycia piłkę po piłce.

Wreszcie setbol 7:5 dla Włoch.

Tłoczyński przegrał! — Czy zaskuzenie? Mógł w tym samym conajmniej stosunku wygrać. Zawiodły nerwy. Polak, zaskoczony zmianą systemu gry włocho był wyraźnie speszony i psuł najłatwiejsze piłki. De Stefani grał poniżej formy, i wydaje się, że Hebda zwyciężył go.

W dniu dzisiejszym odbędzie się double. Ze strony włoskiej grają:

Taroni i Sertorio.

Polski reprezentują: Hebda i Wittman.

W wypadku, gdyby Taroni nie był bardzo przemęczony, odbędzie się gra pokazowa włocho z Jermym Stojarowem.

Początek drugiej serii

Jak wypadnie start L.K.S. na śląskiej ziemi

Po chwilowym odpoczynku dwie nowe szóstki drużyn ligowych rozpoczynają jutro drugą serię rozgrywek. Jedna z nich walczy o mistrzostwo Polski, druga — o spadek. Pogoń, Legja, LKS., Cracovia, Ruch, Wisła tworzą grupę uprzywilejowaną, natomiast Czarni, Garbarnia, 22 p. p., Warszawianka, Podgórze i Warta — grupę słabszą.

Czy podział ten jest sprawiedliwy? Zdaje się, że tak. Conajwyżej Garbarnia może się poczuć pokrzywdzoną. Pod opiekunictwem okiem wytrawnego trenera drużyna ta odżyła, a wyniki uzyskane w kilku ostatnich spotkaniach predysponują raczej ten zespół do pierwszej szóstki, w której odegrałby bardzo poważną rolę. Lecz stało się, Garbarnia zbyt późno doszła do formy, a bardzo silna konkurencja, w jakiej wypadła jej walczyć, nie pozwoliła na odzyskanie terenu, utraconego na początku sezonu.

Teraz rozpoczyna się zawody już znacznie ciekawsze. Sześciogólniej fakt, iż LKS. zaangażował do pierwszej szóstki zapewnienia podziałom nie jedno atrakcyjne spotkanie. Przedewszystkiem tak cenne współzawodnicstwo z drużynami krakowskimi, następnie z Pogonią, Legją, a wreszcie i z Ruchem stawia co prawda reprezentanta Łodzi przed bardzo trudnym zadaniem, lecz mamy prawo przypuszczać, iż LKS. wywiąże się z niego należycie.

Pierwszy występ wypadł tożdzianom w Hajdukach Wielkich. Chociaż Ruch uchodził niemal za 100-procentowego faworyta, LKS., nie bez szans, przystępuje do tego spotkania, zwyżka bowiem na ten czas przypada okres słabszej formy drużyny śląskiej.

Drugie spotkanie w tej grupie rozegrane zostanie w stolicy. Po raz trzeci w sezonie mierzą się tam Legja i Pogoń. Biorąc pod uwagę dwa tegoroczne wyniki (0:2 we Lwowie i

3:3 w Warszawie) można by przypaść pować Pogoń, gdyby nie to, iż do tamtych spotkań Legja nie była w stanie wystawić swego najsilniejszego składu.

W grupie słabszej Garbarnia gra u siebie z Wartą. Chociaż poznańczycy mogą się pochwalic dwukrotnym pokonaniem swego jutrzejszego przeciwnika (1:0 i 5:0) postępy Garbarni w ostatnich czasach są tak wi-

doczne, iż raczej jej przypaść powinno zwycięstwo.

W drugiej parze walczą we Lwowie Czarni z Podgórzem. Rozumie się, iż gospodarze uchodzą w opinii za zespół lepszy, jednak Podgórze przeszło dobrą szkołę. Przegrywało — to prawda, lecz wiele skorzystało i dlatego też nie należy niedoceniać możliwości beniaminka ligi.

Kielbasa zgłosił się

do niedzielnego wyścigu kolarskiego

Jak się dowiadujemy, jutrzejszy bieg szosowy organizowany z okazji dnia legionów, zgromadzi na starcie poza najlepszymi zawodnikami miejscowymi, również i szereg znanych jeźdźców krajowych.

Wielkim sukcesem organizatorów nazwać trzeba pozyskanie dla biegu tego bezsprzecznie najlepszego w dobie obecnej szosowca polskiego, Kielbasy z warszawskiego AZS., który w biegu, sezonie odnosil zwycięstwa niemal we wszystkich wyścigach szosowych, a między innymi również i w biegu do około Łodzi im. s. p. Wł. Sierpińskiego.

Oprócz Kielbasy startują jego

kolodzy klubowi Brymas, Dąbrowa Kamiński i Sobol. Z zawodników łódzkich zgłoszeni zostali: zeszlerocny zwycięzca Odartus, oraz Hofsznajder, Faflik, Beck, Irzykowski, Jankowiak, Rom (wszyscy z LKS), Szmidt, Stefański, Rudzicki, Majkowski (Zjednoczone), Wenzlaw, Lisiać, Owczarek (LTK), Kołodziejczyk, Czech, Pietraszewski (Resursa), Kwapiszewski (Swit), Nabel, Kolski, Pilcewicz (Makabi) i Jasiński z Żyrardowa. Dalsze zgłoszenia jeszcze napływają, ponieważ lista nie jest zamknięta. Wyścig niedzielny w tej konkurencji zapowiada się jako bardzo zająca i ciężka walka.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA:

Piłka nożna:

W Łodzi i na prowincji mecze o mistrzostwo klasy C.

NIEDZIELA.

Piłka nożna: Boisko Turu, godz. 11 mistrz. kl. B; Szttern — Tur, Boisko Widzewa, godz. 11 mistrz. kl. B. Huragan — Sokół (Zgierz), Bojsko Wimy — Sokół (Zgierz) o mistrzostwo klasy B; IKP — Zjednoczone. Ponadto w Pabjanicach oraz na prowincji dalsze mecze o mistrzostwo

klasy B i C.

Lekka atletyka: O godz. 10 przed południem z Rudy Pabjanickiej start do biegu sztafetowego dnia legionów. (Meta na placu Wolności).

Kolarstwo: O godz. 13 z placu Wolności start do biegu kolarskiego szosowego na 110 klm. z nagrodą przechodnią zw. legionistów. (Meta w Helenowie). Poza tem bieg na 2 klm. dla junjorów.

Boks: Na boisku w Helenowie międzyklubowe zawody bokserskie z okazji dnia legionów (początek o godz. 17.30).

Zboże się wyłamało z pod odwiecznych praw popytu i podaży, regulujących ceny

Jeżeli wziąć pod uwagę ceny ziób w różnych państwach to mimowoli rzuci się w oczy olbrzymia wprost rozpiętość, nieusprawiedliwiona żadnymi względami komunikacyjnymi, transportowymi, czy wreszcie kalkulacyjnymi normalnego handlu.

Jeżeli wziąć stosunki przedwojenne, to się okaże, że w r. 1913 cena

PSZENICY

w-Chicago za 100 kg. wynosiła 3.32 dolara, w Buenos Aires — 3.67, w Warszawie — 3.75, w Berlinie — 4.68, w Paryżu — 4.26, w Liverpool — 4.04 i t. d. Jednym słowem w krajach eksportujących cena była niższa, w importujących — wyższa, dochodziły bowiem koszty transportu. W krajach takich, jak Polska, w których pszenicę czasami wywożono, a kiedy indziej przywożono, ceny zajmują miejsce środkowe pomiędzy najwyższymi i najniższymi. W każdym jednak razie w r. 1913 różnica między ceną najniższą (3.32 dol. w Chicago) a najwyższą (4.68 dol. w Berlinie) wynosi

41 proc., gdyż tyle wynosiły prawdopodobnie koszty przewozu.

Jeżeli następnie przejść do r. 1931-32, to rozpiętość cen tej pszenicy jest tak wielka, że widać odrazu, iż zarówno koszty przewozowe, jak kalkulacja ku plecka nie odgrywają żadnej roli. Za 100 kg. pszenicy płacono przeciętnie w dolarach złotych: w Buenos Aires 1.64, w Chicago 2.03, w Warszawie 3.03, w Paryżu 6.56, w Berlinie 5.60, w Pradze 4.50 i t. d. Polska zajmuje nadal miejsce środkowe, ale najwyższa cena (6.56 w Paryżu) jest

o 300 proc. wyższa od najniższej

(1.64 w Buenos Aires). Wprawdzie w r. 1933 różnica ta będzie cokolwiek mniejsza, wynosi ona jednak jeszcze w dniu 8 lipca 1933 r. 225,6 proc. (1.55 dol. w Buenos Aires i 5.05 w Pradze).

Z przytoczonych liczb wynika zupełnie wyraźnie, że na ceny wpływają nie takie czynniki, jak podaż lub popyt, większa czy mniejsza konsumpcja, koszty przewozu i t. p., lecz wyłącznie stosowanie wytycznych specjalnie nastawionej polityki ekonomicznej danego kraju.

a więc zasady autarchji rolniczej, kontyngentów, ceł bojowych i t. p. Te pozycje, które dawniej wyłącznie były brane pod uwagę w kalkulowaniu cen i wpływają decydująco na ich poziom, obecnie nie grają prawie żadnej roli.

JĘCZMIEN.

Biorąc następnie pod uwagę przekonamy się, że w r. 1913 różnica pomiędzy najwyższą (4.26 dol. w Paryżu), a najniższą ceną (3.13 w Warszawie) wynosiła 36,1 proc., natomiast w dniu 8 lipca 1933 r. różnica ta sięga już 93,1 proc. (1.59 dol. w Hamburgu i 3.07 w Pradze).

Jeżeli większa różnica zachodzi w cenie owsa. W roku 1913 wynosiła ona 51,8 proc. (3.72 dol. w Chicago i 4,13 w Berlinie), natomiast w dniu 8 lipca 1933 r.

różnica ta sięga 210,3 proc. (1,07 dol. w Buenos Aires i 3.32 w Berlinie).

Zupełnie inny obraz otrzymałmy w zakresie

ZYTA.

W r. 1913 najniższą cenę (2.51 dol. zanotowano w Chicago, najwyższą (3.96 dol.) w Berlinie, różnica zatem wyniosła 57,5 proc., natomiast w dniu 8 lipca 1933 r. różnica ta wynosiła 61,3 proc. (2,27 dol. w Chicago i 3.66 w Berlinie). Wzrost zatem jest bardzo nieznaczny, który można wytłumaczyć przy padkiem. Były i tutaj różnice duże, np. w r. 1931-32 różnica

ta wynosiła 180,1 proc. (1.61 dol. w Chicago i 4.51 w Berlinie), obecnie wszakże możnaby utrzymać, że

żyto powróciło do notowań, opartych na nominalnych zasadach kalkulacji kupieckiej.

Z zestawień powyższych możnaby wyciągnąć wniosek, że żyto, nie stanowiące przedmiotem wielkiego handlu międzynarodowego, mające rynki bardzo ograniczone, w dużym stopniu podlega zasadom normalnego handlu. Natomiast jęczmień

i owies, a zwłaszcza pszenica, z pod zasad tych wyłamują się całkowicie, przytem tem silniej, im w handlu wszechświatowym większy biorą udział. Przykład pszenicy jest w tej mierze klasyczny.

Wątpić też należy, czy na tej drodze dojdzie kiedykolwiek do jakiegos modus vivendi pomiędzy poszczególnymi skłóconymi krajami.

Konferencja londyńska w tej mierze jest również przykładem klasycznym.

Nieznaczny spadek eksportu włókienniczego w lipcu

Według powizorycznych danych związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego w Łodzi, eksport towarów włókienniczych w miesiącu lipcu r. b. przedstawiał się następująco:

Towarów bawełnianych białych wywieziono 182 kg. wartości zł. 1.370, towarów bawełnianych kolorowych 50565 kg. za zł. 189.697, towarów półwłókiennych 4613 kg. za zł. 40.828.

TOWARÓW WELNIANYCH — 165.559 kg. za zł. 892.880, towarów jedwabiu sztucznego 222 kg. wartości zł. 4.511, wyrobów bawełnianych dzianych barwionych 24.755 kg., wartości zł. 281.389, wyrobów dzianych z jedwabiu sztucznego 147 kg. za zł. 3.384, wyrobów dzianych wełnianych 1633 kg. za zł. 51.200, koszul bawełnianych miękkich — 41.918 kg. za zł. 430.262, kołnierzyków 150 klg. wartości. zł. 6.250, **ODZIEŻY** — 134.141 klg. wartości zł. 818.910, materiałów filcowych wełnianych barwionych 2.639 kg. za zł. 34.875, stozków do kapeluszy 9 kg. wartości zł. 344, przędzy wełnianej 57.628 kg. wartości zł. 409.574, przę-

dzdy wełnianej z domieszką przędzy bawełnianej 7.604 kg. za zł. 34.050, przędzy wełnianej niebarwionej 104785 kg. wartości zł. 774.257. Ogółem w ciągu miesiąca sprawozdawczego wywieziono towarów włókienniczych i przędzy 596.546 kg. wartości zł. 3.973.781.

W czerwcu r. b. ogólny eksport włókienniczy wyniósł 634.121 kg. wartości złotych 4.046.173; ogólny zaś eksport w lipcu roku ubiegłego wyrażał się liczbą 566.550 kg. wartości zł. 4.236.875. Jak widać z powyższego w porównaniu zarówno z miesiącem czerwcem r. b., jak i z miesiącem lipcem roku ubiegłego, eksport w ciągu lipca r. b. uległ pewnemu nieznanymu zmniejszeniu.

Zaznaczyć należy, iż eksport przędzy wełnianej czesankowej niebarwionej w wyżej wymienionem zestawieniu wyniósł wartość dolarów amerykań. 110.608,13 i został przeliczony według kursu 1 dolar — zlot. 7,00

Zbyt przędzy czesankowej według oficjalnych danych statystycznych konwencji przedziału czesankowych uległ w

miesiącu lipcu r. b. wydatnemu powiększeniu, o ile chodzi o rynek wewnętrzny.

W lipcu przędzalnice zrzeszone w konwencji sprzedały na rynku krajowym 805 kg. przędzy, podczas gdy w czerwcu r. bież. sprzedano tylko 655 tys.

Przyczyną zwiększonego zbytu były między innymi przewidywania dalszej zwyczajki cen przędzy czesankowej, bowiem wełna surowa poszła w lipcu wydatnie w górę, przędza natomiast podrożała w stopniu nie-równie mniejszym.

Zaznaczyć należy, że o ile zbyt przędzy czesankowej na rynku wewnętrznym w lipcu był zwiększony o tyle eksport w tym miesiącu wykazał dalszy spadek.

Notowania bawełny

LIVERPOOL

loco 6,28 październik 6.— listopad 6,01 grudzień 6,03 lipiec 6,16 Egipska: loco 8,34 październik 7,93 listopad 7,99 styczeń 8,06 marzec 8,13 maj 8,21 czerwiec 8,28 lipiec 8,28

Upper: loco 7,46 październik 7,16 listopad 7,17 styczeń 7,21 marzec 7,26 maj 7,32 czerwiec 7,38 lipiec 7,38

BREMA

loco 11,93

ALEKSANDRIJA

listopad 15,58 styczeń 15,84 marzec 16,23

Ashmouni: sierpień 13,09 październik 12,86 grudzień 12,96 luty 13,22 kwiecień 13,45.

Uwaga!

"Głos Poranny"

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga w Inowłodzu i Teofilowie na kolonjach letnich obok inowłodza.

"IRENIT"

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.

RYNEK PIENIEŻNY

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie zaznaczyła się lekka zwyczajka waluty amerykańskiej, w związku z czym sytuacja kształtowała się mocniej, przy obrotach jednako niewielkich. Bank Polski płacił dziś w swych kasach za banknoty dolarowa po 6,45. W obrotach prywatnych za dolary gotówkowe płacono 6,54 — 6,58 (plus 6), marka niemiecka 211,75, funt sterling 29,62, rubel złoty 4,82, dolar złoty 9,06, rubel srebrny 1,45, bilon 0,69. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 213,20 (—10). Notowano kursy dewiz: Belgja 124,85 (plus 5), Holandia 360,95 (plus 15), Kopenhaga 132,60 (plus 10), Londyn 29,62, Nowy Jork 6,56 (plus 8), Nowy Jork — Kabel 6,57 (plus 8), Paryż 35,03 (plus 2), Szwajcaria 172,95 (—10), Italja 47 (plus 5)

AKCJE

Na rynku akcyjnym obroty były minimalne. Notowano: Bank Polski 81,50, Kijewski 17,50 (—100), Lili-popy 11,25 (plus 25). Zawarto również tranzakcje Modrzejowem po 3,75, Pociskiem 1,80 (—60) i Starchowicami 10,25.

PAPIERY PROCENTOWE.

W związku ze zwyczajką waluty amerykańskiej kursy papierów procentowych państwowych, a zwłaszcza dolarowych kształtowały się dziś mocniej, prywatnie natomiast słabiej. Obroty naogół były duże. Zwłaszcza interesowano się 7 proc. pożycz. stabilizacyjną i 8 proc. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlańca 39 — 39,50, dolarówka — 49,50 (plus 25), 4 proc. inwestycyjna na zw. 104 (plus 25), 5 proc. konwersyjna 46,50 (plus 50), 7 proc. stabilizacyjna 52,75 — 52 (plus 12) 8 proc. obligacje budowlane BGK. I em. 93, 8 proc. listy zastawne Przemysłu Polskiego 53,50 — 56 (—50), 7 proc. ziemskie dolarowe 41,25 — 40 (—100), 8 proc. Warszawy 42,75 — 43 — 42,88 (—13), 8 proc. Kalisza 37,50 (plus 150), 5 proc. Kalisza 43, 8 proc. Łodzi 40 — 39,50 — 40. W tranzakcjach dokonanych a nienotowanych: 7 proc. stabilizacyjna w odcinkach po 100 dolarów 54 — 53, 8 proc. dillonowska 70, 7 proc. Śląska 47,50 5 proc. Warszawy 52,25 — 53 (plus 75), 5 proc. renta ziemiska 45,25 — 49,50 (—50), 6 proc. obligacje Warszawy VI em. 40 (plus 100).

Rynek pieniężny czeka

Słaba podaż i minimalne zapotrzebowanie

W ciągu dnia wczorajszego na tutejszym rynku pieniężnym w dalszym ciągu największym stosunkowo zainteresowaniem cieszyły się dolary. Zaznaczyć jednakże należy, że o ile jeszcze do południa dolary były tutaj dość silnie poszukiwane, o tyle już w godzinach popołudniowych zainteresowanie nimi bardzo poważnie osłabło i zarówno podaż, jak i zapotrzebowanie były do tego stopnia minimalne, iż tranzakcje należały do rzadkości. Kurs dolarów w obrotach prywatnych pozagieldowych kształtował się w granicach od zł. 6,55 w żądaniu do zł. 6,52 w płaceniu. Również w Banku Polskim ruch dolarami był bardzo słaby, podaż bowiem zmniejszyła się w bardzo wydatnym stopniu. Bank ten płacił za dolary po zł. 6,40.

Kurs dolarów złotych kształtował się w granicach od zł. 9,09 w żądaniu do zł. 9,07 w płaceniu. I tutaj ruch minimalny, zapotrzebowanie bowiem na nie było bardzo słabe.

Funty angielskie notowano w granicach od zł. 29,70 w żądaniu do zł. 29,60 w płaceniu. I tutaj jednak tranzakcje dochodziły do skutku w sporadycznych jedynie wypadkach.

Marki niemieckie kształtowały się w granicach od zł. 212,00 w żądaniu do zł. 211,50 w płaceniu przy bardzo słabej podaży i minimalnym zapotrzebowaniu.

Jak zaznaczyliśmy wyżej wobec końca tygodnia, ruch na tutejszym rynku pieniężnym w ciągu dnia wczorajszego był bardzo słaby i cechuje rynek ten sytuacja wybitnie wyczekująca.

Zaznaczyć wreszcie należy, że pod znakiem tendencji mocniejszej notowano na tutejszym rynku w dalszym ciągu 8 proc. listy zastawne m. Łodzi złotowe, za które płacono po zł. 39,50, a nawet niejednokrotnie po zł. 40,00. I tutaj jednak wobec zupełnego braku materiału tranzakcje dochodziły do skutku w wyjątkowych jedynie wypadkach. (ag)

TŁUMACZENIA PRZEPISYWANIE NA MASZYNE POWIELANIE DRUKÓW

MAURZY DEKOBRA**„VAMPING”**

Gdyby Choderlos de Laclot, nieśmiertelny autor „Niebezpiecznych związków”, żył dwieście lat później, jaką piękną książkę mógłby napisać na temat „vamping’u”! Vamping jest to najnowsza ze sztuk pięknych, ściśle związana z naszą epoką, mędrca Rachel i różu Mandaryna; jest to najnowszy sposób uwodzenia mężczyzn, najświeższa odmiana odwiecznej kokietery kobiecej — podobno importowana z Ameryki, razem z sex-appelem, gumą do żucia, mechaniczną m. szynką do golenia, zdeprecjonowanym dolarem i synkopami jazzu. Ale nie, mam wrażenie, że jest to w tym wypadku czysty bluff lub — jeśli kto woli — zwykła zamiana słów. Albowiem rzeczownik „vamp” zastąpił poprostu słowo „kokietka” — transatlantyczne syreny nie wynalazły więc niczego nowego! Zajęcie „vampa” jest tak stare, jak świat, albo przynajmniej... jak półświatek!

Tego wieczoru siedzieliśmy zebrań na trasie willi; pani B. skąd roztacza się przecudny widok na lazurowe wybrzeże pomiędzy Nice a Cap Ferrat. Wyciągnęci wygodnie na miękkich poduszkach, przedyskutowaliśmy już kolejno wszystkie ważne problemy dnia. W końcu poruszyliśmy jałową dyskusję na temat konferencji pokojowych i zeszliśmy na modny temat „vamping’u”.

Nasz towarzyszy, młody Amerykanin, piękny jak gladiator w swych spodenkach kąpielowych (zredukowanych zresztą do minimum) oświadczył co następuje:

— Ja osobiście uważam, że zw. vamping za sport i to czysto letni sport. Trudno, aby kobieta uwodziła mężczyznę, otu lona w futro — lub chociażby w toalecie balowej, gdy ma na sobie suknię, pończochy, pantofle, rękawiczki, biustonosz i sznur pereł! Co innego kobieta w kostjumie kąpielowym! Uważam, że to jest jedyne uczciwe postawienie sprawy; gdyż kobieta, która pokazuje swemu przeciwnikowi — w tym wypadku: mężczyźnie — większość swych atutów, zdaje się tem samem mówić: „Proszę, oglądajcie mnie, osądźcie moje plusy i minusy, moje pro i contra, moje powaby i braki; moja odpowiedź będzie — zależnie od nastroju, od pogody, od ładunku elektryczności w powietrzu, od woltażu mych nerwów i amperaży mych sekretnych drgań — albo siarczysty policzek, albo schadzka w Casinie.

Tak mówił młody gladiator amerykański. Naturalnie, wszystkie obecne kobiety zgodnie zaprotestowały. Nasza urocza gospodyni tupnęła o podłogę smukłą, opaloną nóżką i zawołała:

— Leslie, co pan wygaduje!... Ależ to, co pan mówi, nie ma najmniejszego sensu, z tej prostej przyczyny, że nie jest pan kobietą.

— Jestem gentlemanem, pro-

sze w to nie wątpię! — zaprotestował piękny Leslie

— Ależ nie wątpię w to, bynajmniej... Ale pozwól pan sobie powiedzieć, że w dziedzinie psychologii niewieściej, jesteś pan kompletnym ignorantem. Według pana, kobiety, które napowół nagie wylegają się na plażach Florydy, Kalifornii czy Riwiery są sportsmenkami, uprawiającymi „vamping” według wszelkich zasad uczciwości — są graczkami, odsłaniającymi swe karty? A więc ja-

panu powiem, że robimy to nie potę, aby wzbudzić pożądanie w naszych „rozbranych” partnerach — ale poprostu dlatego że słońce i powietrze działają zawiernie na naszą skórę, na nasz system nerwowy i t. d.! Nic po zatem! Niema mowy o jakiegokolwiek planowej taktyce zaboreczej, wierzaj mi pan!

Wówczas głos zabrał inny młody gladiator, wlochaty jak niedźwiedz z Gór Skalistych i dla tej przyczyny zapewne ochrzczony „caveman’em” przez

entuzjastyczne wielbielki z plaży.

— Skoro mówimy już o vampingu, skoro mówimy o vampingu, pozwólcie, że opowiem wam pewną historyjkę, która przydarzyła mi się jakieś 12 lat temu. Miałem wówczas przyjaciółkę, imieniem Loulette. Miała w sobie wszystkie cechy rasowego „vamp’a” — ja jednak ufałem jej bezgranicznie. Raz, udałem się do znajomego malarza, Fernanda Mongel, a Loulette miała wstąpić po mnie później. Coś

mi wpadło do głowy i rzekłem po przywitaniu się z Fernandem i jego żoną, Regina.

— Wicie, zerwałem z Loulette!

— Co!... — zawołali jednogłośnie. Ty i Loulette zerwaliście ze sobą?

— Tak, doszliśmy do wniosku, że nasze wspólne życie będzie w dalszym ciągu niemożliwe. Te ciągle kłótnie, sprzeczki, te sceny zazdrości... Wicie chyba, że Loulette miała bardzo nikle pojęcie o wierności.

— Aha, czy nie mówiłam ci zawsze — przerwała mi Regina żywo, zwracając się do me — że to w końcu wyjdzie na jaw? Nie powtarzałam zawsze, że ta para jest najbardziej nieodbrana parą pod słońcem? — Wierzaj mi pan — ciągnęła dalej, zwracając się do mnie — że dosyć mnie to martwiło, gdy widziałam, jak pan, taki prawy i szczery chłopak, daje się wodzić za nos tej małej wampirzycy.

Nastawiłem uszu i, udając obojętność, spytałem:

— A więc i pani wiedziała...?

— Mój drogi! Któż nie wiedział na placu Vendome, że panna Loulette ze swoim szefem trzy razy tygodniowo, w przerwach obiadowych — a potem z tym panem Morganem — i z panem Lebuze — i z panem Trouquillac, tak, wszystkich pokolei wodziła za nos ta mała!

— Mój Boże, wiedziałem przecież o tem, ale... No, nie chwata Bogu, że już z nią skończyłem!

W tej chwili rozległ się dźwięk. Fernand poszedł otworzyć drzwi i wydał okrzyk przerażenia:

— Loulette!... Regina zbladła jak ściana i spoglądała kolejno to na mnie, to na Loulette.

Ta zaś swobodna i wesoła, jak zawsze, podeszła do mnie i siadając na poręcz mego fotela, zapytała:

— Co to, moi drodzy. Wyglądacie jak słupy soli! Czy Henryk nie uprzedził was, że przyjdę?

Trzeba było w końcu coś powiedzieć.

— Wyobraź sobie Loulette — wykrztusiłem — że nabrałem naszych przyjaciół na kawał: opowiedziałem im, że zerwaliście ze sobą...

— Aha, i wyobrażam sobie, co za okropności naopowiadali ci o mnie? — zawołała, wybuchając srebrzystym śmiechem.

— Jakbyś zgadła! Zbyteczne chyba dodawać, że nie uwierzyłem ani słowa!

Pocałowałem ją czule i zwracając się do żony malarza, rzekłem:

— No cóż, Regina, czemu pan nie stoi jak posąg? Czy nie lepiej byłoby podać filiżankę herbaty pańskiej drogim przyjaciołom, Loulette?

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej Program na dzień dzisiejszy

GONITWA I.
Nagroda 1.500 zł. Gonitwa z przeszkodami.

Ispahan, og. st. „Osek”
Dalia, kl. L. Jędrzejewskiego,
Jerychonka, kl. W. Bilińskiego
Cherie, kl. W. Bobińskiego

GONITWA II.
Nagroda 1.500 zł. Dystans około 1300 mtr.

Cinia, kl. St. hr. Korzbok-Lackiego
Brilota, kl. H. Pomernackiego
Jontek, og. Grona oficerów 1-go pułku Ułanów Krechowieckich.
Huryska, kl. W. Bobińskiego
Bira, kl. I. hr. Mielżyńskiego

GONITWA III.
Nagroda 1000 zł. Dystans około 1600 mtr.

Erba, kl. St. Frydera
Manru, og. st. „Sewilla”
Eppur si Mouve, kl. F. Kolkiewicza
Harfa II, kl. F. Chmielewskiego
Beau, og. R. Rogowskiego
Dzierlatka, kl. st. „Bożeza”
Maharadza, og. A. Mieczkowskiego
Emocja, kl. L. J. bar. Kronenberg

GONITWA IV.
Nagroda 1000 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2400 mtr.

Ibarwila, kl. st. „Osek”
Haszys, og. H. Harlanda
Shou Shou, og. 9 p. Strz. Kon. Indian, og. Królickiego
Calvados, og. W. Bobińskiego
Złota Pantera, kl. Grona oficerów 1 pułku Uł. Krechowieckich
Gwido, wał. L. Jędrzejewskiego
Jerychonka, kl. W. Bilińskiego
Alfa II, kl. st. „Bożeza”
Awiator, og. J. Lewandowskiego
Ispahan, og. st. „Osek”
Temperament, og. J. Poczaskiego

Edgar, og. A. Tuńskiego

GONITWA V.
Nagroda 1800 zł. Dystans około 900 mtr.

Alpara, kl. st. „Osek”
Kord, og. K. i S. Enderów
Nuda, kl. st. „Osek”
Gandhi II, og. st. „Natalin”
Babiniec, og. A. Mieczkowskiego
Ircha, kl. T. Kostkiewicza
Irbis II, og. M. Luszczykiewicza

GONITWA VI.
Nagroda 1800 zł. Dystans około 1600 mtr.

Jawa III kl. st. „Topór”
Effendi, og. H. Harlanda
Bergeist II, og. St. hr. Korzbok-Lackiego

Sobótka II, kl. I. hr. Mielżyńskiego

Bernina, kl. K. i S. Enderów
Nurt, og. L. Traffa
Gibson Maid kl. st. „Topór”
Pandar, og. F. Chmielewskiego
Parlier, og. T. Kostkiewicza
Korsarz, og. T. Kostkiewicza
Jontek, og. Grona oficerów 1-go pułku Ułanów Krechowieckich.

GONITWA VII.
Nagroda 1000 zł. Dystans około 1600 mtr.

Lauda III, kl. L. Dydyńskiego
Awiator, og. J. Lewandowskiego
Belle Etoile, kl. St. hr. Korzbok-Lackiego
Raduna, kl. I. hr. Mielżyńskiego
Maraton II, og. K. i S. Enderów
Farsan, og. J. i H. Strzezińskich
Erato II, kl. st. „Bożeza”
Jejmość, kl. A. Mieczkowskiego
Burlaj, og. L. Bukowieckiego

GONITWA VIII.
Nagroda 1200 zł. Dystans około 2100 mtr.

Nadobna, kl. F. Kolkiewicza
Klinga, kl. T. Seidla
Pech, og. A. Mieczkowskiego
Atylla, og. Grona oficerów 1-go pułku Uł. Krechowieckich
Fordon, og. st. „Bożeza”
Cher Ami, og. G. hr. Alvensleben-Schönborn
Lancelot, og. A. Tuńskiego
Mag, og. A. Mieczkowskiego

NASI FAWORYCI
1) Ispahan, Cherie
2) Bira, Jontek
3) Manru, Maharadza, Beau
4) Haszys, Ispahan, Indian
5) Gandhi II, Kord, Ircha
6) Bernina, Jawa III, Pandar
7) Maraton II, Farsan, Belle Etoile
8) Pech, Cher Ami, Lancelot

Nowość księgarska!**Srodki Odwoławcze**

Komentarz do art. 393—441

KODEKSU POSTĘPOWANIA CYWILNEGO dra Armanda Akerberga

Cena zł. 5.—

Wydawnictwo „Biblioteka Prawnicza”, W-wa

Do nabycia w księgarniach.



Łódź, Piotrkowskie 33. Tel. 222-23.

Dziś i dni następnych! Wielki film dźwiękowy z słonecznych portów południa p. t.

W Każdym Porcie Dzieweczyna

W roli głównej król francuskich piosenkarzy

Albert Prejean oraz **Lorita Benavente**

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy



Przejazd 2



Główna 1

Dźwiękowy Kinoteatr

„CORSO”

Zielona 2 | 4

Nadprogram: Aktualności krajowe
Początek o godz. 4, w soboty,
niedzieli i święta o g. 12.
Na I-szy seans ceny miejsce
po 54 gr.
Sala nowocześnie wentylo-
wana i chłodzona.

Doktor

KLINGER

spec. chor. weneryczn., skórnych
i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w.
W niedzielę i święta od 10-12

Dr. med.

N. Goldblum

przeprowadził się na
Piotrkowska 85
tel. 106-79

Dr. med.

I. Rozenfeld

chor. uszu, nosa i gardła
powrócił
ul. Zawadzka 8, tel. 241-53
godz. 2.30—4.30

Dr. med.

M. Taubenhaus

CHOR. KOBIECE i AKUSZERJA
Zgierska 11
tel. 246-09
Przym. od 4-8 w.

Dr. med.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne
i moczopłowe
powrócił

Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w.
w niedzielę i święta od 9-1

Dr. Leon Czarnożył

ordynuje
w CIECHOCINKU
Dworek „Kościuszko”

Dr. med.

I. Wajnberg

Spec. chor. płuc i serca
przeprowadził się na
ul. Piotrkowską 145
tel. 126-02

Akademickie

BIURO INFORMACYJNE

ul. Pomorska nr. 40, m. 10,
udziela bezpłatnie wszelkich inform-
acji oraz załatwia formalności za-
pisu na wszystkie wyższe i zawodowe
uczelnie zagraniczne, załatwia wizy
ulgowe i bezpłatne, tłumaczenie i leg-
alizacje dokumentów, wydaje leg.
C. I. E., ulgi kolejowe i t. d.
Uwaga. Dla niewyjędzających za-
granice — informację i przyjęcia na
wydziały Korespondencyjne Uniw.
Paryskiego, politechniki Ecole Su-
perieure Technique et Commerciale
(skrytka po polsku) oraz Wyższej
Szkoły N. Społ. w Paryżu. 3-8 w.

Dziś i dni następnych! —

I. Wielkie arcydzieło dźwiękowe p. t.
„Pieśń Trubadura”

z płomiennym Hiszpanem

DON JOSE MOJICA

bohaterem wielu głośnych filmów, którego niezmówna
na gra i wspaniały tenor olśni wszystkich oraz **Mona
Maris**, której czar i temperam. podbije serce publ.

Wielki podwójny program!

II. Superfilm dźwiękowy z życia współcz. małżeństw.

p. t. „Jej grzech”

Odwieczny problem

„kobięty z przeszłością”

w rol. główn.

Dorothy Mackail, Joel Mc. Crea, John Holiday,
C. Henry Gordon.

Wyjątkowa bogata treść! — Bajeczna wystawa!

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA

Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów
w Łodzi, Pomorska 46/48 — Telefon 163-80

wydziały: mechaniczny, elektrotechniczny i tkacki

Zgłoszenia kandydatów na kurs pierwszy przyjmuje Kancelarja Szkoły
codziennie od 10 rano do 2 po południu.

Egzamina sprawdzające rozpoczną się w poniedziałek, dnia 4-go września 1933 r.

Do akt. Nr. Km. 950 | 35 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łasku
zamieszkały w Łasku, przy ul. Dwor-
skiej 1, na zasadzie art. 602 K.P.C.
ogłasza że w dniu 25 sierpnia 1933 r.
w maj. Prsatów, gm. Balucz od-
będzie się publiczna licytacja ru-
chomości a mianowicie:

200 kopek pszenicy ze słomą
ossacowanych na łączną sumę zł. 1000
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.

Łask, 1.8.33 r.

Komornik (-) Skopiński

Do akt. Km. Nr. 2218/33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
12 rewiru zamieszkały w Łodzi przy ul.
11 Listopada Nr. 17
na zasadzie art. 602, 603, 604 K.P.C.
ogłasza, że w dniu 16 sierpnia 1933 r.
o godz. 11 (nie później jednak niż
w dwie godziny) w Łodzi przy ul.
Nowomiejskiej 18

odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości składających
się z 250 m. materiału wełnianego
na suknie

ossacowanego na łączną sumę
zł. 640.—

które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.

Łódź, 24.7.33

Komornik (-) Adam Jaroszyński

Do akt. Km. Nr. 1448 | 53

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dziej rewiru 12 zam. w Łodzi przy ul.
11-go Listopada 17

na zasadzie art. 602, 603, 604 K.P.C.
ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1933
od godz. 12-ej (nie później jednak
niż w dwie godziny) w
Łodzi, przy ul. 11 Listopada 50 i 99
odbędzie się sprzedaż z przetargu pu-
blicznego ruchomości składających
się z kasy ogniotwalczej, maszyny do
pisania, mebli biurowych, kredensu,
zegaru, umeblowania sypialni i t. p.
mebli

ossacowanych na łączną sumę zł. 4710

Powyższe ruchomości można o-
glądać pod wskazanym adresem w
dniu licytacji.

Łódź, dn. 15.7.33

Komornik
(-) Adam Jaroszyński

Dr. med.

M. Kantora

został przeniesiony na
ul. Zieloną 5

Tel. 112-22

Przym. od 1-3 i 6-8 w.

Ceny lecznicowe.

Dr. Tomaszewski

powrócił

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Sa-
muela Goldenberga vel Szulima Żenikowicz-
kiego zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości
że Sąd Okręgowy w Łodzi, w Wydziale Hand-
lowym deęcją z dnia 28 lipca r. b. wyznaczył
nowy jednorazowy ostateczny termin spraw-
dzania wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w
dniu 21 sierpnia r. b. o godz. 10-ej w gmachu
Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego
Nr. 5, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy sprawdzeń nie doko-
nają, nie będą należeli do mających nastąpić
podziałów masy upadłości.

Syndyk tymczasowy
Czesław Dybczyński
Łódź, ul. Wólczańska 19.

Kursy Zawodowe Żeńskie „PRACA”

Wólczańska 21.

Od dnia 15 sierpnia przyjmuje się zapisy
na nowo utworzony dział Sztuki Stosowanej,
pod kierownictwem absolwentki Państwowej
Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Arty-
stycznego oraz na dział robót ręcznych i haf-
tarstwa, prowadzonych pod temże kierownictwem
Kancelarja czynna w godz. od 10-13 pp.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO,
biżuterję i kwity lombardowe
kupuje i płaci najwyższe ceny
Magazyn jubilerski I. Fijałko,
Piotrkowska 7.

!! BRYLANTY !!

ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ,
kwity lombardowe kupuje i płaci
najwyższe ceny. Magazyn jubilerski
M. Mizes, Piotrkowska 30.

WZECZKI dziecięce Kon-Kon
po cenach fabrycznych, wyży-
maczki poleca Marja Jakobi,
Piotrkowska 107, sklep w pod-
wórzu. 676-8

LUKSUSOWE 4-ro pokojowe
mieszkanie z wszelkimi wygo-
dami w centrum miasta, 1-sze
piętro, front, świeżo remonto-
wane z całkowitem nowoczes-
nym luksusem umeblowaniem
i urządzeniem sprzedam tanio
z powodu wyjazdu. Oferty sub.
„Lüksus”, Piotrkowska 50,
Ogłoszenia Fuchs'a.

Różne

DYSKONTUJĘ wyłącznie bez-
pośrednio weksle lekarzom,
adwokatom, aptekarzom na
bardzo dogodnych warunkach.
Of. do Głosu pod „Dyskonto”.
088-3

NADZWYCZAJNA OKAZJA.

Place i dom murowany

we wsi Dąbrowa, tuż pod Łodzią do sprzedania.
Informacje zasięgnąć można na miejscu w sobotę w godzinach między 4-6
a 7-9 oraz przez całą niedzielę, (gospodarstwo Lewego) Dąbrowa 15.

Lokale

DO WYNAJĘCIA duży, ume-
blowany, frontowy pokój z nie-
krepującym wejściem solidnej
osobie. 11 Listopada Nr. 7,
III p., m. 10.

DWA POKOJE umeblowane
każdy z oddzielnym niekrepują-
cem wejściem, razem lub oso-
bno, do wynajęcia z prawem ko-
rzystania z łazienki i telefonu.
Piłsudskiego 55 m. 12, tel.
165-28, od 3-5 popoł. (3)

Posady

APLIKANT ADWOKACKI,
zdolny prawnik z czteroletnią
praktyką pod kierownictwem
wybitnego adwokata, poszukuje
posady. Zgłoszenia pod „Appli-
kant” do administracji. 94-3

PANIENKI znające roboty szy-
delkowe i na drutach szukają
się zgłaszać 9-11, 4-5. Sien-
kiewicza 9, m. 20, III p., 1. of.
I wejście. 092-3

DO WYNAJĘCIA od 15 sierpnia
4-pokojowe mieszkanie wyremonto-
wane z wszelkimi wygodami w
śródmieściu. Wiadomość: Andrzej
nr. 38, m. 1, w godz. od 9-10
i 3-5.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO dowód osobisty,
wydany przez Komisarjat P. P.
w Łodzi na nazwisko Rozen-
blatt Bendet, zam. Piotrkowska
82. 090-3

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4,00, za odnośne —
4 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy 1-spaltowy (strona 3 spalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.
bez zastrzeżenia miejsca 30 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 spalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-
raz, najniższe zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są
o 50% drożej, firm sądz. 100%. Za osł. tabliczeczki lub fantaz. dodatki 50%. Ogl. drukow. o 50% drożej

Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.